Nr 215 Czwartek 18 Września 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 39. — Listy należy frankować — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi [illegible], drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

[illegible] pobierają się po 7 centów [illegible] od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 września.

Każdy zamach na interesa brytyjskie w najodleglejszej części świata wzbudza w prasie londyńskiej podejrzliwość, nawet otwarte posądzenie, że jestto sprawka zawiści rossyjskiej, dzieło jej podstępnej polityki. Prasa rossyjska odwzajemnia się pięknem za nadobne i wszędzie, gdzie w grę wchodzą jej interesa, szuka podejrzliwie wątku intrygi angielskiej. Tak konsekwentnie i na każdym kroku objawia się ta wzajemna nieufność, że nawet w Europie z tego stanowiska zapatrują się na wszystkie niemiłe dla Anglii lub Rossyi wypadki. Nawet klęskę Anglików w krainie Zulusów chciano koniecznie wprowadzić w związek z intrygami rossyjskiemi, chociaż nie było do tego najmniejszej podstawy. Inaczej rzecz się ma z katastrofą w Kabulu. Tu wszystko przemawia za domysłem, że sami Afganowie z własnej inicyatywy i na własną odpowiedzialność nie wymordowali całego personalu angielskiego poselstwa. Zwłaszcza w razie urzędowego potwierdzenia wiadomości, że emir Jakób chan jest współwinny katastrofy i teraz przygotowuje się do świętej wojny przeciw Anglii, posądzenie Rossyi o wpływ na politykę emira miałoby silną podstawę. Poprzednik dzisiejszego emira zostawał notorycznie pod wpływami rossyjskiemi i mimo poniesionej klęski nie dał się odwieść od raz obranego kierunku. Jakób chan zastał stosunki w tak rozpaczliwym stanie, a Rossya tak była nieprzygotowaną do czynnego poparcia Afganów, że zawarcie traktatu z Anglią było koniecznością. Od tej pory jednak rossyjscy agenci mieli już dość czasu do podkopania uroku Anglii a oszołomiony tryumfami Cavagnari wcześnie tego nie spostrzegł i padł ofiarą zbytniej otuchy.

Trudna i wielce uciążliwa kampania czeka Anglików w Afganistanie. Emir i ludność Kabulu wiedzą, że Anglicy torują sobie drogę do stolicy z hasłem zemsty, którego nie zamaskowano nawet dla pozoru frazesami o wspaniałomyślności brytyjskiej. Cavagnari musi być pomszczony, bo w jego osobie znieważona została potęga i powaga cesarzowej indyjskiej. Anglia słynie z tego, że energicznie ujmuje się za każdym poddanym swoim, który w obcem państwie doznał krzywdy. Cóż więc mówić o pobłażliwości w tym wypadku, gdy nie chodzi o mienie lecz o głowy, nie nieznacznej osobistości, lecz dygnitarzy reprezentujących Wielką Brytanię w zwyciężonym kraju! Afganowie mają wszelki powód do wystąpienia z rozpaczliwym oporem. Na polu walki mogą przynajmniej drogo sprzedać swoją już dziś tylko połowiczną niezawisłość, wpuszczając zaś Anglików bez oporu do Kabulu bynajmniej tem nie rozbroją ich żądzy odwetu i nie poprawią swojego losu politycznego. Wszystko więc przemawia za tem, że druga kampania afgańska będzie co do trudności terenu tak samo uciążliwa jak pierwsza, a w przebiegu swoim może nierównie więcej krwawą i kosztowną.

Ze emir ma powoływać wojska i szczepy podległe do wojny świętej, to nie zatrwoży bardzo Anglików. Ta święta wojna, tak straszna z epoki, w której żywioł muzułmański występował zaczepnie i zdobywał całe kraje, stała się dziś niewinnym frazesem. Sułtan odgrażał się tak długo rozwinięciem sztandaru proroka przeciw Rossyi a nie uczynił tego, bo wiedział, że skutek nie dorówna szkodzie, że sztandar proroka nie zatrzyma Rossyan w zwycięskim pochodzie a natomiast zniechęcić może państwa, które nie chciały zezwolić na zgładzenie Turcyi. Gdyby zamiast świętej wojny emir miał do dyspozycyi jeden korpus rossyjski, Anglicy mogliby się więcej zatrwożyć. Ale o takiej pomocy skutecznej nic nie słychać. Gdyby Rossya zamierzała ująć się za Afganistanem, mielibyśmy już pewne wskazówki z Petersburga. W pierwszej wyprawie na Afganistan Anglicy mówili tylko o zakreśleniu granic naukowych a teraz bynajmniej nie kryją się z zamiarem formalnego podboju i aneksyi, więc czas już najwyższy, aby Rossya ujęła się za Afganistanem. Rossyi jednak snać wystarcza to na razie, jeżeli Anglia zawikła się w nową kampanię i do tego w porze pod każdym względem niedogodnej. Więcej niż na siłę odporną Afganistanu liczy rossyjska dyplomacya na niechęć, która już dawno objawiać się zaczęła w Anglii przeciw polityce lorda Beaconsfielda, prowadzącej państwo z jednego pola walki na drugie. Podsycanie tej niechęci większe ma dla Anglii znaczenie niż opór armii afgańskiej, bo tryumf Gladstonistów i ich dojście do steru większą korzyść przynosi Rossyi na przyszłość, aniżeli ocalenie niezawisłości Afganistanu.

KORESPONDENCYE

Z Bułgaryi, 2 września.

△ Kilka szczegółów o najnowszem państewku europejskiem, o Benjaminku w gronie samodzielnych organizmów polityczno-narodowych, o tej Bułgaryi, która tak długo interesowała i interesuje jeszcze dotąd Europę, może nie będzie bez interesu dla czytelników *Gazety Lwowskiej*. Przesyłam je na próbę niejako — a zaczynam od tego, co jest zawsze nietylko miarą umysłowego i politycznego życia, ale także jego zwierciadłem, to jest, od dziennikarstwa. Zdziwicie się pewnie, gdy wam powiem, że w Bułgaryi wychodzi 10 dzienników, i że muszą być dostatecznie czytane i popierane, skoro się utrzymać mogą. Wyliczę je tu po koleji:

1. *Drazawen Westnik*, monitor rządowy, jako organ oficyalny pierwsze zajmuje miejsce w prasie narodowej bułgarskiej; wychodzi raz na tydzień w 1.500 egzemplarzach, pod odpowiedzialną redakcyą pana Piotra Wikowa, szefa wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych.

2. *Witosa*, tak nazwana od imienia góry, której szczyt panuje ponad stolicą, opiewanej wielokrotnie przez bułgarskich poetów. Wychodzi raz na tydzień. Dotychczas pojawiło się tego dziennika dopiero 20 numerów, z odcieniem konserwatywnym. Artykuły jego wychodzą po większej części z pod piór ministeryalnych. Redaktorem naczelnym pan Cernew. Odbija się w 1.800 egzemplarzach a sprzedaje publicznie. Czasami ważny jaki ukaz albo ciekawy telegram podnosi liczbę sprzedanych jego egzemplarzy do 2.500.

3. *Celokupna Blgaria*, czyli *Połączona Bułgarya*, wychodziła zrazu w Tyrnowie. Niedawno temu przeniesiono ją do Zofii. Noszą się dziś z myślą zmienienia pierwotnego jej tytułu na *Blgarsko Jednistwo*, (Unia bułgarska) albo na *Swoboden Pecat* (wolna prasa). Odbija się w 1.600 egzemplarzach. Redaktorem naczelnym tego dziennika jest p. Piotr Sławejkow, poeta bułgarski. Występuje on bardzo energicznie przeciw doktrynie obcej kolonizacyi, t. j. przeciw wpuszczaniu i przyjmowaniu do kraju zbyt licznego napływu cudzoziemców, jako to Niemców, Szwajcarów, Francuzów, Anglików i Włochów — obawia się bowiem, żeby przez to nie poniosł szwanku narodowy charakter bułgarski. Wolałby nawet powolniejszy postęp nad zbyt nagle rozwinięty pod wpływem obcych żywiołów.

4. *Blgarin*, wychodzi w Ruszczuku. Jego głównymi redaktorami są pp. Bacewaro i Popów. Najwięcej to rozpowszechniony i najwięcej czytany dziennik bułgarski. Odbija się w 3.000 egzemplarzy, i jest poniekąd powagą w Bułgaryi naddunajskiej, ale tak samo czytany i ceniony w wielkiej Tyrnowie, w Gubrowie, w Plewnie, w Łowczy, w Trawnie, w Helenie i w Drenowie.

5. *Naród* wychodzi dwa razy na tydzień w Sistowie pod redakcyą p. Genowica, dawniejszego funkcyonaryusza ottomańskiego, wielkiego przeciwnika kolonizacyi a zwo-

---

19)

MISYA FAMILIJNA

OPOWIADANIE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“.

VIII.

(Ciąg dalszy.)

— Blondynki bywają czasami ładne — mówił wesoło pan sędzia. — Ten hultaj Wacław ma dobry gust.... Powiadam ci, ja go tu swatam z jedną panienką, córką mojego przyjaciela, brunetką z okiem jak iskra.... ale on nie, powiada: za blondynkami przepadam, i ma racyę. Ja tego samego jestem zdania.... Spojrzyj na moją Helę, no dziś jeszcze jest sobie tak niczego kobiecina, ale żebyś ją był znał przed dwudziestu laty, mówię ci, to niebo do ziemi....

— Mikołaju, usiądźże — przerywa kwaśno małżonka — i pij herbatę.... proszę, niech pan bierze szynkę!

— Za pozwoleniem — ciągnie dalej, siadając na krześle i mnie sadzając obok — zobaczyłem ją pierwszy raz na odpuście w Łomży.... przy bierzmowaniu.... Zgłupiałem, daję ci słowo nie wiedziałem, co się ze mną dzieje.... Włoski kręcone, jak u aniołka, oczki fioletowe, teraz jej zbladły, ale wtenczas to formalnie dyabełek jakiś w nich siedział, a minka panie dobrodzieju, jak u nowonarodzonego dziecka. Ja byłem wtedy skończonym magistrem prawa, i byłem na aplikacyi przy Trybunale — a mówię ci, zdechł pies — straciłem głowę!

— Eh, ty i tak często ją tracisz!

— Za pozwoleniem, na byle co nie tracę, ho ho.... Ty nie patrz na moją siwą głowę, bo ja panie dobrodzieju jeszcze tu młody ... i czczę co piękne i świeże i szlachetne!

— Pan sędzia zawsze poeta! — odzywa się pan Wacław, zapalając papierosa.

— Prawda, ja rzeczywiście jestem poetą, choć dwóch wierszy nie ułożyłem nigdy:

Lecę — gonię wspomnień mary,
Z kwiatów życia wieniec plotę;
Piękność, miłość, czucia, wiarę,
Na ogniwa spajam złote...

Albo to:

Łza na krótko oko cieni,
Częściej płoną w niem rozkosze.
Bo co ziemskie, rzucam ziemi,
Co niebieskie, w niebo wznoszę.

Żałuję mocno, że nie mogę czytelnikom odstąpić na tę chwilę moich oczu i mojej pamięci, aby mogli tak dobrze uprzytomnić sobie pana sędziego, jak ja go widzę przy tej deklamacyi. Zwyczajnie mówiąc, zacinał się trochę, zastępując brak wyrazów wydymaniem ust i rozszerzaniem powiek oczu; ale gdy deklamował — jąkanie się znikało, cała twarz ożywiała się inaczej, a głos modulował się do słów przez lejkowate ust zwężenie lub rozszerzanie.

Z przykrością muszę tu wyznać, że pani i pan Wacław zapatrywali się na ten popis deklamacyjny sędziego z pewnem politowaniem. W spojrzeniach ich dostrzegłem lekki uśmiech ironii, a pani nawet wzruszała ramionami

Pan Mikołaj jest gadułą, ale gadułą chwytającym za serce; rzeczywiście znać w nim świeżość uczucia, i tę wewnętrzną młodość, tak rzadką niestety w ludziach późniejszego wieku. Był zadowolony z życia i ludzi i świata i swojej pozycyi, o której nigdy nie marzył.... Gdybym był wiedział w tej chwili to, o czem przekonałem się później, potrafiłbym objaśnić sobie ten dziwny humor i pana Wacława i pani, w jakim podczas rozmowy mojej z sędzią zostawali. Pani widocznie była o coś zadąsana, Wacław tem zakłopotany, bo jakoś chodził nieswój, trwożliwie spoglądał na panią i milczał.... Szczególniejszy niepokój jego dostrzegłem, gdy pan sędzia zwrócił rozmowę o Kasi i o nim....

— Słuchaj Grzesiu, dobrego będziesz miał szwagierka z Wacława. Złote serce u niego, tylko panicz, bo panicz, chociaż syn prywatnego oficyalisty. Wygódki, świecidełka, pachnidła.... No, ale w głowie ma dobrze, prawnik z niego tęgi.... Nie zgadzamy się czasami co do znaczenia prawodawstwa rzymskiego, ale ja jego jeszcze przekonam. Uważasz, doskonałość prawa rzymskiego prywatnego na czem zależy?

— Nie wiem — mówię, spuszczając oczy....

— Mój Mikołaju — odzywa się pani — nie męcz pana Dołęgowskiego, co jego obchodzi jakieś tam prawo?...

— Za pozwoleniem, obchodzi go, bo kogoż nie interesuje rzecz, na której wspiera się cały porządek społeczny? Czekajże; ja krótko ci powiem: Oto zależy raz na legalnej i systematycznej walce postępu z konserwatyzmem, uosobioną w sporze plebejuszów z patrycyuszami, powtóre: na pracach znakomitych juriskonsultów z przekonania stoików, i potrzecie na *jus gentium* i *naturalis ratio* przez pretorów wprowadzonem.... Tu widzisz kawalerze, tu — mówi, pukając tabakierką o dłoń — kryje się całe bogactwo treści ugruntowanej na różnicach, istotę rzeczy stanowiących jak *dolus*, *culpa*, *error*, *vis*, czem pojedyncza wola uznaną została jako czynna przyczyna, dająca prawu byt zewnętrzny.... Rozumiesz!... byt, życie.... A co mi ty będziesz gadał o samolubstwie — mówi, zwracając się do pana Wacława. — Prawda, jest ono rdzeniem drzewa tego prawodawstwa, ale nie samem tylko zmysłowem samolubstwem. Owszem, ma swe wyższe dążności władzy i niepodległości.... Osoba i wolność w nietykalności domu....

— Daruje pan sędzia — odzywa się Wacław, biorąc mię za rękę — zostawmy tę rozprawę na kiedyindziej, pani jest cokolwiek słabą, i musimy pożegnać państwa....

— Spodziewam się, że pan Grzegorz — dodaje pani — zechce nasz dom uważać za dom przyjacielski... Z opowiadań pana Wacława znamy się więcej niż prości znajomi, dlatego proszę jutro i pojutrze na obiad, dopóki się pan nie urządzi.... Bardzo proszę, nie zrobisz nam pan żadnej subjekcyi....

To mówiąc, podała mi rękę już z daleko uprzejmiejszem spojrzeniem, niż przy powitaniu.

Kiedy żegnałem sędziego, ten był na pół nieprzytomny, z miną niewystrzelonego naboju....

— Ja ci mówię — odzywa się, odprowadzając mię do drzwi — że prawodawstwo rzymskie pojmuję, jako przyczynę w prawie, samą tylko wolę własną....

— Ależ Mikołaju, na miłość Boską —

łennika zasady: *Bulgaria fara da se!* Żąda on wypędzenia 5.000 żydów hiszpańskich, osiadłych w kraju od kilku już wieków, w których ręku znajduje się prawie cały handel księstwa. Jego uporna przeciw żydom polemika wywołała w kraju pewien rodzaj kwestyi żydowskiej, która z każdym dniem większego nabiera znaczenia.

6. *Maryca* wychodzi w Filipopolu w dwóch językach, po bułgarsku i po francusku. Domaga ona się połączenia Bułgaryi i Rumelii Wschodniej a nawet Tracyi. Redaktorem jej p. Danow, weteran powstań przeciw Turkom.

Przytoczę jeszcze tytuły tych pism czasowych, które od niedawna zaczęły wychodzić i nie mają dotąd zbyt wielu abonentów. Do nich należy *Blgaresko zname*, które wychodzi w Śliwnie raz na tydzień o dążeniach panbułgarskich, *Naroden glas*, organ tak samo panbułgarski, wychodzi raz na tydzień w Filipopolu; *Sławianin*, wychodzi w Ruszczuku pod redakcyą M. Stankowa; *Nakowalna* (kowadło), które wzięło sobie za zadanie oczyszczenie języka bułgarskiego ze wszystkich a licznych naleciałości i wyrazów tureckich i greckich. Redaktorem jego jest dr. Bagorow, bardzo poważny pisarz, którego prace filozoficzne stawiają w pierwszym rzędzie uczonych bułgarskich.

Przyznać trzeba, że wiązanka to obfita a nawet snop spory, przewyższający liczebnie wszelkie wyobrażenia tych, którzy np. pamiętają, jak po wojnie krymskiej jedno jedyne wychodziło w Konstantynopolu pisemko p. t. *Wiestnik bułgarski* i to raz na tydzień.

Jaki ta niepomierna liczba pism i dzienników wpływ wywarła i wywiera na opinię publiczną, na jej umoralnienie i wykształcenie polityczne, trudno byłoby dziś dokładnie oznaczyć. To tylko pewna, że nie przyczyniły one się nietylko do rozszerzenia, ale nawet do zaszczepienia między Bułgarami ducha tolerancyi. Pomijam tu wszystkie owe wielkie, krwawe ich względem Turków nadużycia a wspomnę tylko o wojnie przeciw *fezom*, bo i to cecha charakterystyczna czasu i sytuacyi.

Wojna ta przeciw *fezom*, oczywisty symbol przeciw muzułmannizmowi i Turkom, rozpoczęta i prowadzona najzażarciej w Bułgaryi i Rumelii wschodniej, skończyła się zupełną *fezów* exterminacyą. To nakrycie głowy znikło tak samo na Dobrudży i w Nowej Serbii. Ale i w Bośnii, a nawet co dziwniejsza, w Tessalii i Epirze coraz mniej bywa używanem i wychodzi z mody. Da się to niezawodnie odczuć kilku znaczniejszym fabrykom *fezów* w Austryi, które dostarczały wyrobu tego w znaczniejszych ilościach Turcyi.

Pod względem estetycznym nie ma co żałować z głowy męskiej tego ubrania; nie stroiło ono jej wcale. Pod względem praktycznym możnaby mu także wiele zarzucić; choć z drugiej strony miało ono swoje zalety, jak o tem świadczy prawdziwa anegdota, którą niech mi tu przy okazyi wolno będzie powtórzyć.

Pewien oficer, Polak w służbie tureckiej, znalazł się przypadkiem przy stole na królewskim zamku w Berlinie. Wypytywano go z ciekawością o różne szczegóły życia tureckiego. Nareszcie zwróciła się rozmowa na *fez*; a trzeba wiedzieć, że oficer ten, będąc w pełnej formie mundurowego ubrania, zatrzymał przy stole na głowie i *fez*, który do takiej formy niezbędnie należy. Otóż jeden z obecnych gości zrobił uwagę, że to nakrycie głowy niekoniecznie musi być wygodne z powodu słońca, którego promienie rażą niezawodnie oczy bez żadnej zasłony.

— To prawda — odpowiedział turecki oficer — i mnie z początku niedogodność ta dokuczała nawet; alem się do niej już przyzwyczaił, i dziś znajduję, że nie ma wygodniejszego w świecie nakrycia głowy nad *fez*.

— A to dla czego?

— Ponieważ nie zdejmuję go ani przed Panem Bogiem, ani przed Padyszachem, ani przed Jego Mością królem pruskim.

Roześmiano się i odpowiedziano: „*Da haben Sie wieder Recht.*"

Miał więc *fez* tę za sobą dogodność, że nie potrzeba było nim czapkować. To słowo polskie przypomina mi tu mimowoli tureckiego *czapkina*. Tem mianem nazywa Turek każdego letkiewicza i wiercipiętę, co dowodzi, w jakiej u niego pogardzie czapka. Dziś przeszła kreska i na *fez*, bo ów *kołpak* bułgarski, to nic innego tylko czapka. Sprawa zresztą w Rumelii wschodniej pomiędzy nim a *fezem*, do tej pory zasadniczo jeszcze nie rozstrzygnięta, była, jak się zdaje, jednym z powodów upadku generała Witalisa. Jako basza turecki, zamianowany firmanem sułtana, nie chciał on przywdziać bułgarskiego kołpaka, a nie śmiał czy nie mógł używać *feza*. Więc wiecie, czem go zastępował? Oto ubrany w mundur generalski, nakrywał głowę kapeluszem - *cylindrem* (!) i tak paradował publicznie. Nigdybym temu nie wierzył, gdyby mnie o tem nie zapewniała wiarygodna osoba, która go tak paradującego na własne widywała oczy.

Ciekawa rzecz, jak sobie w tym razie pocznie i poradzi jego dzisiejszy następca, generał Strecker *alias* Raszid basza? Prawda, że lepiej dla tolerancyi przysposobiony znajdzie już dziś grunt w Rumelii wschodniej. Przemawia za tem wykonanie nareszcie rozkazu Porty co do chorągwi bułgarskich. Ściągnięto i zwinięto je w całej Rumelii wschodniej, i to bez żadnego ze strony ludności oporu. Ale chorągwi tureckiej nie śmiano jeszcze wywiesić. Nie śmiano, czy nie chciano? Będzie jednak i to musiało przecież raz nastąpić. A wtedy spotka się może i *fez* z większą tolerancyą.

Sprawozdanie

z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 czerwca po koniec sierpnia b. r.

Przyjęto do wiadomości oświadczenie c. k. rządu, iż w myśl uchwały sejmowej z dnia 30 września 1878 r. będzie przestrzegać zupełnej wzajemności w przedmiocie liczenia lat służby przy przenoszeniu w stan spoczynku tych urzędników i sług, którzyby na przyszłość ze służby krajowej przejść mieli do służby państwowej.

Poparto prośbę Dyrektora szkoły sztuk pięknych do c. k. rządu o systemizowane przy tejże szkole posady sekretarza i pomocnika Dyrektora.

Zatwierdzono uchwałę Rady administracyjnej fundacyi Stanisława hr. Skarbka z dnia 9 sierpnia 1879, mocą której wypuszczono panu Wiktorowi Wołodkiewiczowi dzierżawę dóbr funduszowych Brzozdowce na czas od 24 czerwca 1880 do 23 czerwca 1889 za czynsz roczny w kwocie 15.000 zł. wal. austr.

Na restauracyę zburzonych części starożytnej balustrady kamiennej przed kościołem OO. Paulinów na Skałce w Krakowie przeznaczono zasiłek w kwocie 200 zł. w. a.

Za zgodą Kuratoryi udzielono z fundacyi śp. Jana Towarnickiego: a) na wycieczkę naukową osmiu słuchaczom filozofii c. k. uniwersytetu lwowskiego 120 zł.; b) na ukończenie szkoły ludowej w Łańcucie 200 zł. w. a.; c) dla bursy w Brzeżanach 200 zł. w. a.; d) pięciu nauczycielom za udzielanie nauki w szkole rzemieślniczej w Rzeszowie każdemu po 40 zł.; e) na utrzymanie szkoły więźniów w Rzeszowie 150 zł. wal. austr.

Uchwalono złożyć podziękowanie WW. Henrykowi i Elżbiecie z Osmólskich Kruszewskim z Chorobrowa za złożoną przez nich sumę 6000 zł. w 6 prc. listach hipotecznych jako kapitał na fundacyę stypendyjną imienia Maryi Kruszewskiej z Chorobrowa.

Przedstawiono Najjaśniejszemu Panu propozycyę celem nadania miejsc funduszowych wakujących w c. k. wychowawczych zakładach wojskowych, tudzież celem nadania stypendyów z krajowej fundacyi imienia Franciszka Józefa.

Nadano stypendya: a) z fundacyi Kunegundy Brześciańskiej o rocznych 150 zł. uczniowi krajowej szkoły Dublańskiej Stanisławowi Korzeniowskiemu: b) z fundacyi księdza Jana Pitonia o rocznych 72 zł. 1. Jakubowi Takuskiemu, celującemu uczniowi szkoły czteroklasowej, synowi włościanina, który z małego gruntu utrzymuje pięcioro nieletnich dzieci; 2. Hieronimowi Podczerwińskiemu, celującemu uczniowi II klasy gimnazyalnej u św. Anny w Krakowie, którego ojciec z pracy rąk wychowuje troje małoletnich dzieci; c) z fundacyi Henryka Siemiradzkiego o rocznych 120 zł. Antoniemu Pilichowskiemu, uczniowi szkoły sztuk pięknych w Krakowie, którego Dyrekcya poleciła jako najpilniejszego, najzdolniejszego i najwięcej obiecującego ucznia, a którego ojciec, szewc w Przemyślu, pracą swą utrzymuje sześcioro niezaopatrzonych dzieci.

Rozpisano konkurs na miejsce aplikantów przy krajowem archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie.

Wydano certyfikaty szlachectwa: 1. Panu Władysławowi Geppertowi i jego synom: Zdzisławowi, Janowi, Dyzmie 3ga imion, Stanisławowi, Juliuszowi, Apoloniuszowi, Władysławowi 4ga imion, Janowi Władysławowi, Emilowi 3ga imion i Henrykowi, Maryanowi 2ga imion Geppertom; 2. Janowi Nepomucenowi i Aleksandrowi, Stanisławowi Wiktorowi trojga imion Strzeleckim! 3. Szczęsnemu, Franciszkowi Xaweremu i Augustynowi Niwińskim; 4. Wiktorowi, Piotrowi 2ga imion Strzeleckiemu; 5. Kornelowi, Maurycemu 2ga imion i Witoldowi, Edwardowi 2ga imion Mierzwińskim; 6. Janowi, Feliksowi 2ga imion i Kazimierzowi Inesom; 7. Albinowi, Hipolitowi 2ga imion i Bronisławowi Aleksandrowi 2ga imion Mogilnickim.

Uchwalono wnieść do Wysokiego Sejmu projekta do ustaw następujących: a) zezwalającej gminie miasta Żółkwi na pobór opłat gminnych od nafty i 100 prc. dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina; b) zezwalającej gminie Bóbrka na pobór opłat od nafty; c) zezwalającej gminie Kołaczyce w powiecie Jasielskim na pobór 85 prc. dodatku od podatku konsumcyjnego od wina; d) zezwalającej gminie miasta Sambora na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów; e) zezwalającej gminie miasta Sanoka na pobór 80 prc. dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Przyjęto do wiadomości odezwę c. k. Prezydyum Namiestnictwa, zawiadamiającą o sankcyonowaniu ustawy, mocą której zezwolono gminie m. Chrzanowa na pobór opłat od gorących napojów.

Uchwalono zezwolić Radzie powiatowej Kossowskiej na pobór 22 prc. dodatków do podatków bezpośrednich na pokrycie wydatków powiatowych w r. 1879.

Przyjęto do wiadomości orzeczenie c.k. Trybunału administracyjnego w Wiedniu, którem odrzucono: a) zażalenie Arona Philippa właściciela realności pod l. $575^3/_4$ we Lwowie, przeciw uchwale Wydziału krajowego w sprawie budowniczo-policyjnej, b) zażalenie gminy Słonne w powiecie myślenickim przeciw uchwale Wydziału krajowego w sprawie zarządu lasów gminnych.

Uchwalono wyrazić uznanie Wydziałowi powiatowemu w Żydaczowie za gorliwą i skuteczną działalność w przedmiocie uporządkowania gospodarstwa gminnego w Żurawnie.

Wydziałowi powiatowemu w Białej udzielono wskazówki, jak należy postąpić w celu odzyskania kwoty 428 zł., którą gmina Broszkowice za wywłaszczenie wyskoku Wisły otrzymała, a którą tamtejsza zwierzchność gminna samowładnie pomiędzy członków gminy rozdzieliła. — Zarazem odniesiono się do c. k. Namiestnictwa o wydanie rozporządzenia, ażeby c. k. Starostwa wszelkie wypłaty stanowiące część zakładowego majątku gmin uiszczały do rąk Wydziałów powiatowych a nie Zwierzchności gminnych.

Załatwiając akt likwidacyi majątku gminnego w Mrzygłodzie, polecono Wydziałowi powiatowemu w Sanoku przeprowadzenie dochodzenia dyscyplinarnego przeciw Zwierzchności gminnej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Ostatnie wybory we Francyi).

Kwestya wyboru Blanqui'ego jest już — jak wiadomo — załatwioną. Dnia 14 t. m. wybrano w Bordeaux nieznaczną większością Acharda, który stoi mniej więcej na takiem samem stanowisku skrajno-socyalistycznem, jak sam Blanqui. Do upadku Blanqi'ego przyczyniła się widocznie rewelacya, że w swoim czasie był szpiegiem policyjnym. Ta rewelacya zapędziła do obozu jego przeciwników nawet takiego radykalistę, jak Alfred Naquet. Manifest wyborczy wydany na rzecz Blanqui'ego jest dokumentem tak ciekawym, że nawet po dokonanym wyborze zasługuje na powtórzenie. Opiewa on: „Komitet Blanqui'ego. Obywatele! Widząc, że w celu pokonania nas, zjednoczyli wrogowie nasi wszystkie swe siły: Blask bogactwa, jawność dziennikarska, rozliczne kandydatury, druki policyjne, wstrętne oszczerstwa — niczego nie brakowało. A przecież mimo tej szalonej lawiny pozostaliśmy spokojnymi, z wygopodzonem czołem, pełni stoicyzmu i uległości! Dlaczegoż zdradzili nasi potężni przeciwnicy tak wielką niemoc? Dlaczegoż żaden mąż znakomitszy nie chciał stanąć do walki? Cóż czyni nas tak groźnymi, nas biedaków, wydziedziczonych z majątku, z świetnego wychowania i głośnej popularności? Cóż to takiego? Prawo! Od 9 lat ukołysał was oportunizm kłamliwemi słowy, obfitujący w przyrzeczenia, ale ubogi w rezultaty. Jedni ludzie następują po drugich; hasło dzisiejsze zastępuje hasło z dnia wczorajszego, ale święcie zachowywane monarchiczne urządzenia funkcyonują dalej, jak gdyby w naszej organizacyi nic się nie zmieniło. Nazywają się republikanami a nie chcą republiki. „Republika jest państwem, w którem naród jest posłusznym tylko ustawom przez siebie stworzonym." Pytamy Was obywatele: Powiedźcie nam szczerze, czy to naród stworzył ową ustawę bonapartystowską, ustawę, która do nikogo nie mogła być zastosowaną, a mocą której, z uchyleniem wolnego i prawidłowego skrutynium, został Blanqui uznanym za niewybieralnego? Czy może naród opiera się ogłoszeniu amnestyi? Powszechne głosowanie wskazało po trzykroć swojego mandataryusza. Poza obrębem jego zwierzchniczej woli może być tylko buntowniczy opór, albo zbrodniczy zamach. „To wichrzyciel, to człowiek nieznany!" woła wściekle zwolennik oportunizmu. Czyż jest wichrzycielem, kto podkopuje tron królów? Czyż jest wichrzycielem, kto sprzeciwia się rzezi proletaryatu? Czyż jest wichrzycielem, kto był męczennikiem za czasów cesarstwa? Czy może jest wichrzycielem mąż, który chciał uratować Francyę w r. 1870? Nieszczęśliwi! Szanujcie biały włos! Naród nie wierzy wam i mimo waszych obelg zachowuje zawsze uczucia szacunku wdzięczności i miłości. Obywatele! My bronimy powszechnego głosowania przeciw ustawom Bonapartego; oni zaś bronią ustawy Bonapartego przeciw powszechnemu głosowaniu! Wybierajcie!"

Wybory w Bordeaux zajęły opinię publiczną do tego stopnia, że zapomniano zupełnie, iż równocześnie odbyły się dwa inne wybory, jeden w Quingamp (Côtes du Nord) a drugi w Romans (Drôme). W Quingamp zwyciężył August Ollivier, bonapartysta, kandydata lewicy, Heurona. W Romans toczyła się walka między dwoma republikanami: Bizarelli, merem miasta a Rivoirem, kandydatem radykałów.

(Repatryacya Mahometan).

Z Filipopola pisze 8 b. m. sprawozdawca *Pol. Corr.*: „Repatryacya emigrantów mahometańskich, zarządzona przez rząd a przez Bułgarów tamowana z wielką złośliwością, wywołuje ciągłe konflikty. Powstają ztąd ciągłe niebezpieczeństwa dla spokoju całej prowincyi. Taką cechę miały przynajmniej liczne wypadki prowokowane przez bułgarskich agitatorów. Do Jamboli przywiózł pociąg osobowy z Filipopola partyę wychodźców liczącą 140 głów. Ci emigranci mieli być reinstalowani w Jamboli. Ale

odzywa się żona, odciągając go odemnie — dajże pokój!

— Za pozwoleniem — odpowiada obrażony — niech dokończę — bez uwzględnienia *rationis juris*.... pamiętaj, proszę bez uwzględnienia.... No dobrej nocy kawalerze, a ja ci kiedy odczytam rozprawę, nad którą właśnie pracuję, pod tytułem „Krytyczny pogląd na historyę związku, postępu i rozwoju idei prawa w starożytności...."

Wcale niegrzecznie pan Wacław popchnął mię we drzwi i stary został w pokoju....

— On by cię zamęczył swojemi wywodami.... No pójdź odpocznij, a jutro pomyślimy, jak cię ulokować....

W mieszkaniu naszem zastaliśmy pannę służącą pani sędzinej, która przyrządzała mi pościel na sofie. Jestto przystojna bardzo dziewczyna i tak elegancko ubrana, że wcale nie wyglądała na służącę. Dlatego też i pan Wacław jest dla niej nadzwyczaj uprzejmy, mówi jej: panno Józefo, a czego to panna Józefa się trudzi, my tu sobie sami urządzimy, ale ta panna Józefa, wyrażając się trochę z przesadą, i używając zamiast b e z, p r z e z, nie da się wyręczyć w tej robocie.

— To widzisz bardzo porządna panienka, z dobrego domu, i wykształcona — mówi do mnie po jej wyjściu — dlatego wszyscy tutaj obchodzą się z nią delikatnie....

Nie bardzo mogłem wierzyć w to wykształcenie panny Józefy, biedy jej trudno b e z i p r z e z rozróżnić, ale myślę sobie: niech i tak będzie, skoro ją wszyscy adorują.

— No jakże ci się podobała pani sędzina?

— Bardzo przyzwoita kobieta....

— Co to przyzwoita? — przerywa mi Wacław dość żywo — to jest zacności i dobroci niesłychanej osoba.... A jakie wykształcenie, jaka delikatność, jakie wzięcie.... Ta kobieta stworzona jest do innej sfery towarzyskiej.... Proszę cię, ja tutaj mieszkam, jestem obcy dla niej — płacę wprawdzie, chociaż stosunkowo niewiele, a mam takie wygody, taką troskliwość i względność, że we własnym domu czegoś podobnego bym nie miał. Jestto kobieta, jakich mało.

I na tym punkcie nie zgadzałem się w duchu na ową delikatność i dobry ton pani sędziny, przypomniawszy sobie jej zachmurzoną minę i szorstkość obejścia się z mężem — ale potakiwałem mrucząc, jak to się zwykle dzieje w takich razach.

Gdy przyszło spać się położyć, pan Wacław chodził koło mnie jak niańka, nie z powodu jakiejś gościnności, tylko żeby mu nie zrobić nieporządku. Zapalę papierosa, on już szuka oczami popielniczki, i widzę drży, aby popioł nie upadł na podłogę. Położę jakąś rzecz, lub część ubrania tu, on mi ją niby niechcący przekłada gdzieindziej. Stoliczek przystawiony do kanapy, nakrywa teraz choćby ręcznikiem, aby się nie rysował, i ciągle tylko śledzi wszystkie moje ruchy z najwyższym niepokojem. W domu, na wsi, mając swój kawalerski pokój, nie robiłem sobie wiele subjekcyi z porządkiem, ot jak to zwykle u młodych: gdzie padło tam siadło, więc i tutaj nie mogłem od razu zastosować się do jego wymagań, co tak rozstrajało pana Wacława, że odpowiadał mi kompletnie nieprzytomny, i stracił resztę dobrego humoru, którego część z niewiadomej mi przyczyny zostawił już u swoich sąsiadów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zaledwie stanął pociąg, zwaliła się na mały peron banda uzbrojonych Bułgarów, która rzuciła się natychmiast na wysiadających z wagonów emigrantów. Chociaż starosta miejscowy był przygotowany na taki napad i chociaż dla ochrony muzułmanów przyprowadził na dworzec przeszło 60 żandarmów, mimo to nie zdołał powstrzymać napastników i nim nadeszła kompania milicyi, która ostatecznie rozpędziła tłumy, wielu Turków odniosło lekkie i ciężkie rany. Ale na tem nie skończyło się powitanie Turków przez Bułgarów, pokazało się raczej, że to zajście na dworcu było pierwszym aktem dramatu ułożonego przez Bułgarów. Zaledwie bowiem ścigani Turcy dostali się do swych domów, powstała nowa scena. Dzielnicę turecką obległy Bułgarki i zaczęły bombardować domy tureckie kamieniami a tu i owdzie padały strzały karabinowe. Zaatakowani zabarykadowali się meblami, kamieniami i cegłami i bronili się dzielnie aż do nadejścia żandarmów, którzy rozpędzili tłum meger. I przy tym wypadku padło kilka ofiar; liczby ich niepodobna było sprawdzić. Od tego czasu panuje w Jamboli rodzaj stanu oblężenia, któremu zawdzięczyć wypada, że nie przyszło do dalszych krwawych starć.

Równie smutnie opiewają relacye z Tatar-Bazardczyku. Repatryacya emigrantów odbyła się tam wprawdzie spokojnie, ale we dwa dni później objawiło się z tego powodu w sferach bułgarskich wielkie niezadowolenie. Deputacya złożona z 12 Bułgarów udała się do *hodży* meczetu Piribey-Dżamissi, i wręczyła mu memoryał, zawierający kategoryczne żądanie Bułgarów, ażeby oświetlenie mahometańskiej świątyni podczas *ramazanu*, przepisane koranem, zostało zaniechane. Gdy *hodża* oświadczył, że nie może zadość uczynić temu żądaniu niesłusznemu i niczem nieusprawiedliwionemu, zapowiedziała mu deputacya akt zemsty ze strony ludu. I w istocie w 24 godzin później podpalono meczet a obecnie tylko kupa gruzów oznacza miejsce, w którem do niedawna, przez wiek cały wznosiła się wspaniała świątynia. Ale ten akt zemsty nie wystarczał jeszcze mieszkańcom wsi położonych w okręgu Tatar-Bazardczyku; targnęli się oni tedy wprost na powracających wychodźców. W odległości 6 kilometrów od miasta rzeczonego napadło 200 uzbrojonych Bułgarów oddział mahometan, udający się do swych wsi rodzinnych i wyprawiło rzeź okropną. Żandarmi przybyli z Tatar Bazardczyku zmusili napastników do odwrotu dopiero po długiem parlamentowaniu. Sprawozdanie urzędowe opisujące ten wypadek, nie podaje liczby zamordowanych Turków, ale w każdym razie nie jest ona małą, bo aż do przybycia żandarmów upłynęło sporo czasu. Międzynarodowa komisya, zawiadomiona o tych wypadkach nie mogła dotychczas uczynić żadnych kroków u gubernatora, bo nie odbywa żadnych posiedzeń a zresztą rozjechali się członkowie tej komisyi na wszystkie strony. Tylko Tomasz Mitchell, angielski członek komisyi, przedstawiał Aleko baszy konieczność złamania tego oporu ze strony Bułgarów, w przeciwnym bowiem razie mocarstwa podpisane na traktacie berlińskim będą musiały wziąć pod swoją rozwagę całą tę sprawę i wynaleźć środki, zapomocą których możnaby przeprowadzić repatryacyę emigrantów tureckich. Równocześnie wezwali niektórzy reprezentanci mocarstw zagranicznych gubernatora, ażeby szefów policyi w Tatar-Bazardczyku i Jamboli, których postępowanie zasługuje na naganę, zastąpił osobistościami odpowiedniejszemi.

Do Filipopola przybył nowomianowany komendant milicyi i korpusu żandarmeryi, generał S t r e c k e r. Ażeby obejść drażliwą kwestyę „fezową“, pojawił się generał w stroju cywilnym i niezmienił dotychczas tego stroju. Przedwczoraj odbyła się w Konaku generał gubernatora 3-godzinna narada, w której brali udział starsi oficerowie. Chodziło o zmobilizowanie czterech dalszych batalionów milicyi, ażeby mieć dostateczną siłę do wystąpienia przeciw bułgarskim ekscedentom. Gdy się to stanie, uda się zapewne komendant na czele 7 batalionów do rozmaitych ognisk bułgarskiej agitacyi, ażeby ją tam stłumić z zarodku“.

(Katastrofa kabulska).

Departament indyjski w ministerstwie angielskiem otrzymał 11 września następującą depeszę wicekróla indyjskiego o wypadkach w Kabulu: „Rozmaite wieści sprzeczne z sobą w szczegółach obiegają tutaj o przyczynach i okolicznościach napadu, którego ofiarą padło poselstwo brytyjskie. Wszystkie jednak doniesienia zgadzają się w tem, że Anglicy bronili się rozpaczliwie przeciw ogromnym tłumom i że napastnicy, gdy już dom stał w płomieniach, tłoczyli się do niego ze wszystkich stron. Mam Buksz, który należał do poselstwa, ukrył się w kanale i uciekł do Ali-Kheyl; pewien sługa, krajowiec, ocalał także; zdaje się, że i kilku sepojów zdołało uciec. O Sowarach, którzy wyjechali po żywność i o Gholamie Husseinie, który z Kandaharu miał przybyć do Kabulu, nic dotąd nie słyszano. Gubernator Kandaharu otrzymał od emira list z dnia 4 b. m., w którym ubolewa nad wypadkami i poleca gubernatorowi, aby spełniał rozkazy oficerów brytyjskich. O stanie rzeczy w Kabulu i o ruchach pułków zrewoltowanych nie ma dotąd autentycznych wiadomości. Nad granicą panuje wszędzie spokój“. O ogólnych zarządzeniach wojskowych donosi wicekról pod dniem 12 września: „Wojska, które pod generałem Robertsem wyruszają na Kabul, składają się z trzech bateryj artyleryi, szwadronu brytyjskiej kawaleryi, trzech pułków piechoty brytyjskiej, czterech pułków krajowej piechoty, jednej kompanii saperów w ogóle 6.500 ludzi. Armia ta podzieloną będzie na trzy brygady mianowicie brygadę kawaleryi pod generałem Massy i dwie brygady piechoty pod generałami Macphersonem i Bakerem. Wojska te maszerują z Szutargardanu do Kabulu. Przestrzeń pomiędzy Szutargardanem i Ohulem będzie strzeżona przez dwie bateryе artyleryi, dwa pułki krajowej kawaleryi, pułk brytyjskiej i pięć pułków krajowej piechoty, razem 4.000 ludzi pod dowództwem generała Gordona. Generałowi Gough powierzono utrzymywanie komunikacyi pomiędzy temi wojskami. Z powodu ważności linii khyberskiej trzeba będzie w jak najkrótszym czasie zorganizować osobną kolumnę. Kolumna ta będzie się składała z pięciu bateryj artyleryi, dwóch pułków brytyjskiej i pięciu pułków krajowej piechoty i dwóch kompanij saperów t. j. w ogóle z 6.600 ludzi, nie licząc w to załogi peszawerskiej i wojsk, które obecnie zajmują wąwóz khyberski aż do Lundi-Kotulu. Te siły zbrojne będą zasłaniały drogę z Peszaweru do Gundamuku, umieszczą załogi na pojedyńczych stacyach i wystawią kolumnę ruchomą dla strzożenia Fegdaleku i zabezpieczenia komunikacyi z Kabulem. Rezerwa w Peszawarze i Rewul-Pindi liczyć będzie mniej więcej 5.000 ludzi. Wojskiem tem będzie dowodził generał-major Bright; generał C. Ross obejmuje dowództwo w Peszawerze. Generał Doran będzie dowodził na przestrzeni od Peszaweru do Bazawalu, generał Arbuthnat od Bazawalu do Dżellalabadu i Gundamuku a generał Gough ztąd aż do Kabulu. Wojska te reprezentują całą dywizyę, która będzie w stanie pokonać wszelki opór; główną kwaterą jej jest Kabul, za podstawę operacyjną służy Peszawer. Dywizya ta obsadzi także linię boczną w Szutargardanie, dopóki wąwóz ten nie zostanie zamknięty, poczem generał Roberts żywność dla wojska będzie ściągał z Kabulu i Peszaweru. Kolumna khyberska organizuje się z wielkim pospiechem. Część wojska obsadzi Dakkę“.

Według depeszy *Biura Reutera* z Simli z 12 b. m. wysłał emir poufnego agenta do majora Comnolly, politycznego agenta rządu indyjskiego w Ali-Kheyl, aby zasięgnąć rady władz brytyjskich. *Standard* ogłasza następujące telegramy: *Pewar Katal* 11 września. Do wąwozu peiwarskiego nadeszły pogłoski, że wojska afgańskie rozpoczęły z Kabulu ruch ku granicy. Z tego powodu brygada wojsk indyjskich, złożona z bateryi górskiej, oddziału inżynierskiego i piątego pułku gurkhaskiego obsadziła szczyt wąwozu szutargardańskiego.

B o m b a j 12 września. Z Multanu nadeszła tu wiadomość, że Herat, Badakszan i Balkh zbuntowały się przeciw emirowi. Według tych samych wiadomości w całym Afganistanie zaczęto głosić świętą wojnę. Fanatycy podburzają w wszystkich miastach ludność przeciw Anglikom.

B o m b a j 12 września wieczór. Pochód z Lundi-Kotulu już się rozpoczął a Dżellalabad zostanie niebawem obsadzony.

C h a m a n (w pobliżu Kandaharu) 12 września. Rozeszła się tutaj ważna pogłoska, że wiadomość o niebezpieczeństwie grożącem poselstwu w Kabulu nadeszła z Heratu do Kandaharu i została w drodze telegraficznej przesłaną rządowi brytyjskiemu, wiadomość ta jednak przyszła za późno. Wszystkie doniesienia zgadzają się w tem, że Ayub han jest głównym sprawcą katastrofy. Naczelne dowództwo nad ekspedycyą do Kabulu obejmie prawdopodobnie generał porucznik Donald Stewart. Do najnowszych wiadomości o katastrofie kabulskiej dodaje *Standard* następujące uwagi: „Gdyby się pokazało, że mamy tu do czynienia z zorganizowanym komplotem, w którym wzięła udział znaczna część ludu afgańskiego, to nie ulegałoby najmniejszej wątpliwości, że stoimy wobec trudności, na które nie byliśmy przygotowani. Wiadomości naszych korespondentów o rosnącym fanatyzmie w miastach i o usiłowaniach mollahów wzniecenia „wojny świętej“ potwierdzają to przypuszczenie. Na przyjaźną postawę szczepów granicznych nie można liczyć a także na przymierze z Ghilzejami mimo wszelkich przyjaźnych zapewnień spuszczać się nie można. Z drugiej strony bezzwłoczny pochód przeciw Kabulowi nie jest konieczny, lubo nie można także pominąć, że szybki cios wymierzony w ognisko rosnącego niezadowolenia miałby bardzo wielkie znaczenie. W wojnie z całą ludnością Kabulu, Balkhu i Heratu nie tkwiłoby dla nas wielkie niebezpieczeństwo, ale szereg przewrotów nad granicą i w wąwozach mógłby się stać dla nas fatalnym. Aby z góry zapobiedz takiemu niebezpieczeństwu, musi akcya nasza być szybką i skuteczną“.

KRONIKA

* **O trucicielce** Katarzynie Onyszkiewiczowej, zbiegłej z tutejszego więzienia, smutne nadeszły wiadomości. Zeszłego poniedziałku wieczór wprosiła się niewiadoma kobieta na noc do chaty gospodarza Hrynia Podolana w Założcach i poczęstowała gościnnych ludzi wódką. Wkrótce gospodarz i córka jego Marya zasnęli całkiem odurzeni, kobieta zaś niewiadoma znikła, skradłszy różne przedmioty wartości 300 złr. Z rysopisu pokazuje się, że zbrodniarką tą jest Katarzyna Onyszkiewiczowa, która dnia 3 bieżącego miesiąca z więzienia u świętej Maryi Magdaleny uciekła. Wódka, którą częstowała trucicielka, była zaprawiona bieluniem. Kilka dni przedtem głosił w Założcach nauczyciel wyraźnie dziatwie szkolnej, ażeby rodziców przestrzegła o słynnej tej trucicielce, lecz widać pociąg do wódki zagłuszył wszelkie obawy. Zarazem nadeszła wiadomość o otruciu trojga osób w Mikulińcach. C. k. żandarmerya jest na tropie słynnej zbrodniarki.

— **Przedstawienie** amatorskie na uczczenie 50 letniego jubileuszu Kraszewskiego odbędzie się w sobotę w Przemyślu. Przedstawiony będzie dramat historyczny Bolesławity *Trzeci Maja*.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wielkim Warazdynie weteran legionów polskich w armii Napoleona I., Marcin Daszkiewicz, przeżywszy lat 86; w Fryburgu saskim profesor tamtejszej Akademii górniczej Bernard Cotta, jeden z znajznakomitszych współczesnych geologów niemieckich, przeżywszy lat 71.

— **Tort na tysiąc osób.** Cukiernicy warszawscy zamierzają ofiarować na ucztę jubileuszową Kraszewskiego tort ogromnych rozmiarów, którym obdzielićby się mogło tysiąc osób. Tort ozdobiony będzie popiersiem jubilata z cukru i otoczony herbami miejscowości, w których tenże przebywał.

— **Znaczną kradzież** popełniono w tych dniach w Warszawie, skradziono bowiem jednemu z mieszkańców ulicy Trębackiej 83.000 rubli w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Sprawca jeszcze nie wykryty.

— **Otrucie grzybami**. Zamożny obywatel w powiecie pińskim, p. Michał Orda i bona Niemka, znajdująca się przy jego dzieciach, utracili niedawno życie wskutek spożycia grzybów, na których widać nie poznał się kucharz. Nauczycielka Francuska i inni domownicy, którzy nie wiele jedli, mocno odchorowali te grzyby, lecz utrzymali się przy życiu.

— **Praktyczna posada.** W jednym z dzienników amerykańskich znajdujemy pomiędzy inseratami następujące ogłoszenie: „Młody człowiek poszukuje miejsca zięcia w spokojnym, zamożnym domu.“

— **Wykopaliska w Rzymie.** Dyrekcya wykopalisk w Rzymie zarządziła w ostatnich dniach dalsze prowadzenie robót około przekopania przestrzeni od Forum Romanum do Colosseum i cyrku Maxyma. W skutek tego położony na tej przestrzeni kościół będzie rozebrany.

— **Cesarzewiczowi** Napoleonowi ma być ostatecznie wzniesiony pomnik w pobliżu domu w Chislehurst, w którym mieszkał z rodzicami swoimi. Utworzył się w tym celu komitet, z lordem Sidneyem na czele. Uchwalono z góry, że pojedyncze datki nie mogą być większe, jak dwie gwinee.

— **Kronika podróży.** W najnowszym zeszycie czasopisma peszteńskiego *Budap. Szemle* znajdujemy list odbywającego podróż naukową po Azyi hr. Beli Szechenyego, z którego wyjmujemy następujące ustępy: „Pierwotny mój plan o tyle doznał zmiany, że z Pekinu nie udałem się przez Peczylin i Szansin do Kansu, lecz wróciwszy do Szanghaju odbyłem podróż przez prowincye Hupé, Honan i Szansi. Głównym powodem tego była klęska głodowa, ciągle jeszcze srożąca się w północnych prowincyach, oraz zdziczenie, które w następstwie tejże owładnęło ludnością. Według wykazów rządu chińskiego w prowincyach Tszili, Szansi, Honanie i Kansu jedenaście milionów mieszkańców padło ofiarą klęski głodowej! Według dat jednak, zebranych przez władze konsularne i poselskie, można tę straszliwą cyfrę zredukować cokolwiek, mianowicie do 8 milionów. — Dnia 8 grudnia 1878 z obydwoma swoimi towarzyszami podróży oraz z tłomaczem chińskim opuściłem Szanghaj. W cztery dni później przybyliśmy do miasta Hankan, położonego nad rzeką Fang-Tse. Dnia 7 stycznia dotarliśmy do La-ho-ku, a 15 t. m. płynąc odnogą rzeki Han, do Tin-Tse Kuan, gdzie pożegnaliśmy statek, który nas wiózł dotychczas zamierzając dalszą podróż odbywać suchą drogą. Dnia 26 stycznia stanęliśmy w Szi-Au-Fu, głównem mieście prowincyi Szansi, dnia 20 lutego znajdowaliśmy się w stolicy prowincyi Kansu, a nakoniec dnia 21 marca w So-Czao. Cała podróż więc z Szanghaju do tego ostatniego miasta trwała dni 104, z których odliczając spoczynki, byliśmy 87 dni rzeczywiście w drodze, która wynosiła mil geograficznych $523\frac{1}{2}$. Od Tin-Tse-Kuan począwszy, większą część drogi odbyłem pieszo, zresztą jechałem wierzchem. Wszędzie w drodze przyjmowały nas jaknajprzyjaźniej cywilne i wojskowe władze chińskie, w niektórych miejscach nawet salwami armatniemi, honorami wojskowemi i wszelkiemi innemi odznakami, jakie spotykają tu zwykle tylko wysokich mandarynów. W Hupé, Honanie i Szansi ludność po części okazała się wrogo w obec nas usposobioną i przyjmowała nas okrzykiem *„Jang Kwei Tsi!“* (obce dyabły!); niejednokrotnie też rzucano za nami łupinami z owoców, ziemią, kamieniami, a nawet wybuchającemi nabojami, z których kilka w nas ugodziło. Częstokroć trzeba było niemałego panowania nad sobą, ażeby nie wdać się w jaką awanturę z wyjącym i wyzywającym tłumem, który ciągle się wzmagając wyprowadzał nas albo raczej wypędzał z miasta, co oczywiście byłoby mogło pociągnąć za sobą najfatalniejsze następstwa. Ludność tutejsza jest brudna, obdarta. Więcej na siebie uważają mieszkańcy prowincyi Kansus. Nie widziano tam jeszcze Europejczyków z wyjątkiem nas, oraz pułkownika Przewalskiego i Sosnowskiego. Missyonarze, którzy tu zaglądali, pokazywać się mogli tylko w stroju chińskim. Nasze krótkie, obcego kroju suknie, buty skórzane z cholewami wszystkim wpadały w oko, równie jak okoliczność, że nie postępował przed małą naszą karawaną orszak służących pieszo, jak to jest zwyczajem powszechnym w Chinach. Uważano nas z tego powodu za ludzi całkiem pospolitych. Mandaryn chiński bowiem nigdy nie chodzi po mieście bez służby i pieszo, nigdy też sam nic nie weźmie do ręki, nawet fajki, którą mu służący wtyka w usta. Za żadną cenę nie opuściłby wogóle swojego mieszkania bez licznego orszaku służących. — Zimę mieliśmy tu ostrą, niejednokrotnie też musieliśmy przebywać wysokie pasma gór. Z tem wszystkiem tak ostre powietrze jakoteż i trudy wszelkie przetrwaliśmy szczęśliwie. Gospody, w których odbywaliśmy noclegi, były to po prostu stajnie, które z wyjątkiem niewielu tak zwanych jamenów mandaryńskich, przez szczególną grzeczność nam ustąpionych, były tak ohydne, takie niechlujne i wstrętne, że nic już pod tym względem gorszego wystawić sobie nie można. Co się tyczy naszego zaprowiantowania, wyznać muszę, że nie cierpieliśmy nigdy niedostatku: pominąwszy bowiem, iż mogliśmy po drodze skupować żywność a z sobą mieliśmy zapas konserw, polowałem, gdzie się dało, i były dni, kiedy towarzyszy moich mogłem zapytywać, co chcą mieć na obiad: bażanty, cietrzewie, zające, kaczki, gęsie, gołębie lub pierś dropia? Gdybyśmy tak byli mogli zabrać z sobą także dostateczną ilość wina na tę podróż! Moi towarzysze podróży pracowali gorliwie, każdy w swoim zawodzie. Zarówno geograficzna, jako też geologiczna karta naszej podróży dotychczasowej jest już wygotowana. Pod względem geograficznym dość dokładnie podane są rozmaite odległości na wielkiej mapie Chin, wykonanej na podstawie badań pewnego misyonarza katolickiego w 18 stuleciu, jednakże w wielu miejscach błędnie jest oznaczone położenie pewnych miejscowości. Dzięki moim wybornym instrumentom, starannie i sumiennie można było pooznaczać daty, odnoszące się do szerokości i długości geograficznej, jak niemniej wzniesienia nad powierzchnią morza. — Za kilka dni przez Kia-Ju-Kuan udamy się do An-Szi-Tan i zbadamy całą tę okolicę w kierunku zachodnim i południowym. Jeżeli wszystko pójdzie po naszej myśli, w lipcu napoimy konie w błękitnem jeziorze (Khükhü) a ztamtąd ruszymy do Tybetu.

(r) **Projekt nowej kolonii** francuskiej. Przed kilku dniami w *Independance Belge* doniósł nam, że w porcie Antwerpii zatrzymał się statek francuski C h a n d e r n a g o r mający udać się do przylądka Petaton (w Australii) z sporą liczbą emigrantów po największej części francuskich. Rozeszła się wieść, że ta emigracya nie składa się z rolników i robotników zmierzających osiedlić się w Australii, ale z żołnierzy mających zdobyć terytoryum Papuatów, nie wiadomo tylko, czy w imieniu Francyi, czy też w swojem własnem. Władze belgijskie oparły się wzięciu tych ludzi na pokład i C h a n d e r n a g o r opuścił port Antwerpii, udając się do Flessingen (w Holandyi). Rewizya dopełniona na statku wykazała skład broni siecznej i palnej i znaczne zapasy żywności i różnych towarów w ogólnej wartości 50.000 fr. Obecnie mamy z Flessingen następujące szczegóły w tym przedmiocie: Na czele tej wyprawy stoi margrabia de Rays, konsul boliwijski w Hawrze. Koszta wyprawy pokryte są przez akcye. Za 10 fr. nabyć można prawo do jednego hektara gruntu z uwolnieniem na lat dziesięć od wszelkich podatków. Do uprawy gruntu sprowadzeni będą robotnicy z Chin, którzy pracować będą za wynagrodzeniem, wynoszącem piętnastą część dochodu z uprawy, a jak zapewnia prospekt, z jednego hektara, uprawiając cukier albo kawę, można mieć

rocznie kilkatysięcy franków czystego zysku. Margrabia de Rays powiada w przypisku „Życie we Francyi stało mi się nieznośnem od czasu, jak kraj ten stał się łupem Republiki. Biedna ojczyzno, co się stało z twoją chwałą! Starsza córo kościoła, gdzież twoja korona. Gdziekolwiek zwrócę oczy, widzę tylko żałobę. Dlatego oddalam się, aby na drugim końcu świata założyć nową Francyę. Dzieło moje jest przedewszystkiem dziełem chrześciańskiem, katolickiem, i dla tego przedewszystkiem odzywam się do duchowieństwa i zakonów. Niezmierne mnóstwo miast, miasteczek i wsi we Francyi, noszących imiona świętych, jest niezaprzeczonym dowodem, że te mniejsze lub większe aglomeracye rodzin, potworzyły się pod wpływem religijnej idei, i ugrupowały około jakiegoś opactwa, klasztoru albo kościoła. Jest to ogólna dążność ludzkości, skupiać się około świętego sztandaru. Nie będzież to budującym widokiem, kiedy w Nowej Francyi miejscowa ludność zmięszana z przybyszami z Europy i robotnikami chińskimi, indyjskimi, mulajskimi, skupiona po bratersku około świątyni parafialnej, będzie nawracaną, nauczaną i kierowaną w swoich pracach rolnych i przemysłowych przez pobożnych i uczonych duchownych.“ Dzienniki holenderskie donoszą, że konsul amerykański odmówił statkowi *Chandernagor* pozwolenia wywieszenia flagi Stanów Zjednoczonych, bo to prawo służy tylko statkom zbudowanym na ziemi amerykańskiej, margrabia de Rays przeto otrzymał z Rzymu pozwolenie użycia flagi jerozolimskiej, czyli dawnych kawalerów maltańskich, której to flagi używa wiele statków śródziemnego morza.

Notatki literacko-artystyczne.

Niemcewicz rzadkim u nas wypadkiem niedługo po śmierci doczekał się znakomitego biografa a dotąd w częstych odstępach czasu przybywają nieobojętne przyczynki do żywota zasłużonego męża już to w rozlicznych jego pamiętnikowych zapiskach, już też w luźnych o nim wspomnieniach, drukowanych po czasopismach. Zauważono słusznie, że około czci i pamięci Niemcewicza największą zasłużyła się Wielkopolska; nietylko bowiem w tej prastarej dzielnicy największa część Ursynowej spuścizny została drukiem ogłoszoną, ale nadto do osłodzenia mu ostatnich lat życia na tułactwie, do zabezpieczenia go przed groźnym niedostatkiem przyczynili się Wielkopolanie, hrabstwo Edwardostwo Raczyńscy a szczegóły stosunku autora *Śpiewów historycznych* z tą zacną rodziną upamiętnił w kilku ciekawych fejletonach wielkopolski *Kuryer Poznański*, w tym samym dziale, zatytułowanym *Z bliska i z daleka*, na który niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę czytelników, a w którym niedawno z prawdziwą przyjemnością czytaliśmy piękny i rzewny artykuł o szlachetnej i pełnej poświęcenia hrabinie Klaudyi Potockiej. „Okoliczności — mówi autor fejletonu — złożyły się pomyślnie, aby Wielkopolsce powierzyć pieczę nad pozostałemi rękopisami starego Ursyna. Po burzy, która go ponowną i ostateczną skazała tułaczkę, rozbitki jego zbiorów, ksiąg i manuskryptów dostały się w ręce hr. Raczyńskich z Rogalina. Dawną przyjaźnią związany z hr. Edwardową z Potockich Raczyńską, Niemcewicz z początku prosił ją tylko o opiekę nad skarbami swemi i uwiezienie ich do księstwa niby w zastaw za pożyczone przy kupnie Ursynowa pieniądze. Gdy później biedy wygnańczego żywota uczuć się dały starcowi, jął częściowo owe drogocenne zbiory przeznaczać na sprzedaż, wspominając o wystawieniu ich na aukcyę, licytacyę itd. Znany mecenas rzeczy polskich, hr. Edward Raczyński, sam nabywał po kolei wszystkie części złożonych u siebie zbiorów, żona zaś jego z rzadką delikatnością i uczynnością serca krzątała się około zapewnienia wygnańcowi spokojnej sędziwości.“ Wymowne wyrazy wdzięczności za tyle dobroci znajdujemy w kilkudziesięciu listach Ursyna, w których „wspaniałomyślną przyjaciółkę zowie naprzemian swą *Opatrznością* lub *Aniołem Stróżem starości swojej*. Z korespondencyi tej złożył poznański fejletonista ciekawy i barwny artykuł, w którym jednak widocznie więcej chodziło mu o przytoczenie wszystkich listów na materyał dla przyszłego biografa, aniżeli o artystyczne wyzyskanie tegoż materyału dla charakterystyki osób i stosunków, bo je cytuje *in extenso* i wiąże w sposób czysto zewnętrzny krótkiemi objaśnieniami, zamiast łączyć w organiczną całość. Są one pisane przeważnie po francusku, lecz jak się dowiadujemy „w każdym niemal rzewniejszym ustępie przechodzą w polską mowę.“

Pierwszy z rzeczonych listów nosi datę 3 sierpnia 1824, pisany jeszcze w tym Ursynowie, w którym tak doskonale gospodarzył poeta, że jak sam powiada, miał tylko „jedną kurę, jedną kaczkę i jednego melona.“ Po tej jedynej epistole, pisanej z sielskiego ustronia, następuje siedmioletnia przerwa; wypadki polityczne wywołały poetę z cichej wiejskiej siedziby na szeroką arenę publicznego życia. Jadąc w dyplomatycznej misyi do Londynu, po raz ostatni na ziemi rodzinnej pisze 5 sierpnia 1831 z Rydzyny; wszystkie inne listy idą już do Rogalina z dalekich krajów tułactwa, z Anglii i Francyi. Osobiste i ogólne cierpienia i nieszczęścia kładą odtąd na jego korespondencyę jakiś cień głębokiego smutku. „Ciężar zmartwienia i wieku — mówi 23 sierpnia 1832 r. — z każdym dniem coraz dotkliwiej mnie przygniata; spędziłem jedenaście miesięcy w Londynie, w tej chwili znajduję się u lorda Carnarvon i on i cała jego rodzina obsypują mnię dobrocią i mógłbym być spokojnym, *gdybym zapomnieć potrafił*.“ I teraz wprawdzie jeszcze z pod popiołów smutku dobywa się niekiedy iskra dawnego dowcipu, zabarwiona jednak po większej części uczuciem goryczy. „To, co miało być najsłodszą pociechą późnej mej starości — mówi rozżalony — staje się dla mnie jedynym źródłem utrzymania — *muszę jeść książki i obrazy moje*...“ Podpisuje się wprawdzie zawsze jowialnie od swego przydomku „najpotulniejszem, najpoddańszem i najprzywiązańszem zwierzęciem, *Niedźwiedziem*“, — ale dawniej wesołości, dawnej swobody, jakżeż tu mało! „Wśród żałobnych myśli — skarży się raz — które mnie wciąż nagabywały, schroniłem się na wieś między góry i lasy, gdzie błąkam się powoli a nie spotykam szkaradnego ludzkiego plemienia.“ Do takiego to rozpaczliwego pessymizmu dochodzi ten starzec, niegdyś pełen w sobie harmonii i umysłowej pogody, jedząc gorzki chleb tułactwa, który mu zatruwała zacięta waśń towarzyszów niedoli. W listach pisywanych do hr. Edwarda traktuje przeważnie o kwestyach literackich, pozwala na drukowanie znalezionych wśród jego zbiorów pamiętników Paska, uważając je za „ciekawe co do faktów i obyczajów wieku“, karcąc jednak niezrównany styl Im. Pana Jana, jako „trywialny.“

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** był w ubiegłym tygodniu (od 30 sierpnia do 6 września) więcej ożywiony jak w przeszłych tygodniach. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 9·40 zł. do 10·75 zł., żyta 6·50 zł. do 7·75 zł., jęczmienia 5·75 zł. do 7·40 zł., owsa 5·40 zł. do 6·50 zł., hreczki 5·25 zł. do 6·50 zł., kukurudzy 5·25 zł. do 6·50 zł., grochu kuchennego 6 zł. do 8 zł., grochu pastewnego 5 zł. do 6 zł., fasoli 8 zł. do 9 zł., wyki 5 zł. do 5·50 zł., koniczyny 35 zł. do 40 zł., anyżu płaskiego 36 zł., do 39 zł., kminku 30 zł. do 32 zł., rzepaku zimowego 8 zł. do 10·50 zł., rzepaku letniego 9·75 zł. do 10 zł., inianki 7·75 zł. do 8·75 zł., nasienia lnianego 9 zł. do 11·50 zł., nasienia konopnego 8·50 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 31·50 zł. do 32·60 zł. wal. austr. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 14,221.100 kilogramów i 5.762 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 2,611.800, mąki i wyrobów mącznych około 228.100, nasion olejnych około 321.100, drzewa budulcowego i opałowego około 328.200, nafty i wosku ziemnego około 115.100, spirytusu około 41.800, jaj około 307.800 i węgli kamiennych około 451.400 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 603 sztuk wołów, 5.144 sztuk nierogacizny i 15 sztuk różnego bydła. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 5,326.000 kilogramów i 6.360 sztuk bydła; z czego przypada na ruch ku Zachodowi 3,477.000 kilogramów, 2 348 sztuk wołów, 3 835 sztuk nierogacizny i 177 sztuk różnego bydła; zaś ku Wschodowi 1.849.000 kilogramów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 1,876.000, mąki i wyrobów mącznych 189.000, spirytusu 112.000, produktów zwierzęcych 98.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 1,597.000, kamieni 25.000 i wapna 10.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,843.210 kilogramów i 500 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 39.970, mąki i wyrobów mącznych 94.200, nasion olejnych 2.540, drzewa budulcowego i opałowego 1,149.270, nafty i wosku ziemnego 30.130, spirytusu 14.620, jaj 5.500, gipsu 33.800, kamieni 33.650 i soli 16 651 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 498 sztuk nierogacizny i para koni.

OSTATNIA POCZTA

Czytamy w *Wiener Abendpost*: „Kilka gazet wiedeńskich powtórzyło niedawno z madryckiego listu *National Ztg.* o małżeństwie Jej ces. i król. Wysokości najdostojniejszej arcyksiężniczki Maryi Krystyny z Najj. królem Alfonsem hiszpańskim cały szereg szczegółów, które, nie wdając się w bliższy ich rozbiór, możemy wogóle nazwać zmyślonemi. Przy tej sposobności winniśmy zwrócić uwagę publicystyki austryackiej, że wiadomości rozszerzane o tej sprawie przez niektóre dzienniki zagraniczne, zdradzają po większej części zupełny brak znajomości stosunków“.

Petersburgski korespondent *Wiener Abdpost* pisze pod dniem 12 b. m.: „Rozszerzona po raz wtóry wiadomość o mianowaniu ks. Łabanowa ambasadorem w Londynie i zastąpieniu go panem Saburowem nie potwierdziła się. Nie słychać także, aby ks. Gorczakow wniósł podanie o demisyę, motywowane sędziwym wiekiem. P. Saburow, który bawił tu temi czasy, powrócił na swą posadę do Aten a hr. Piotr Szuwałow po skończonym urlopie uda się napowrót do Londynu, gdzie oddał pożyteczne usługi“.

Pomyślny przebieg okupacyi sandżaku nowobazarskiego wywołał wielkie niezadowolenie w prasie rossyjskiej, zadając kłam wszystkim jej złowrogim przepowiedniom. Szlachetna ta prasa wytęża teraz wzrok swój w ciemne przestwory przyszłości, i radaby tam dopatrzeć światełka nadziei dla swej zbolałej duszy. Katastrofa w rodzaju rzezi kabulskiej — na gruncie nowobazarskim — oto marzenie przyszłości tych patryotów rossyjskich. „Czy nie przedwczesną jest radość Austryi i jej przyjaciół, pytają z nietajoną złością *Petersb. Wiedom*? Wszak poselstwo angielskie w Kabulu doznało pierwotnie jak najprzemilejszego przyjęcia od Afganów: były wiwatowe strzały, podobno nawet grano hymn angielski przy wjeździe majora Cavagnari do Kabulu, z czego też prasa angielska najpomyślniejsze wyprowadzała już wnioski. A co się po tem stało — wiadomo. Otóż i Austryę wartoby ostrzedz klasycznemi słowy: „*vae tibi gaudenti, quia mox post gaudia flebis*“... To samo prawie, choć w innych słowach, powiada *Nowoje Wremia*, a mianowicie twierdzi: że skutki wdarcia się Austryi-Węgier klinem pomiędzy Słowian bałkańskich w przyszłości dopiero się okażą. Jeżeli Niemcy połączonemi siłami wykluczyły monarchię Habsburgów z grona państw germańskich, to przecięż czas i dla Słowian, że będą mogli, naśladując Niemców, pozbyć się z pomiędzy siebie nieproszonego intruza. W jaśniejszych i mniej parlamentarnych słowach wyrażać swe niezadowolenie już chyba niepodobna. Gniew ten rossyjskich gazet może służyć za pociechę Austryi.

W Paryżu pojawiła się temi dniami broszura pod napisem *Russie ou la Prusse?* której autorstwo przypisują Gambecie. Broszura traktuje o stosunku Francyi do Rossyi i uważaną być może za odpowiedź na zdania o Francyi, wygłoszone przez ks. Gorczakowa w rozmowie z korespondentem dziennika *Soleil*. Autor broszury stawia polityce francuskiej jako cel przymierze z Rossyą. Dowodzi on potrzeby pojednania się Rossyan z Polakami a to za pośrednictwem Francyi, której tak Rossyanie jak i Polacy zawsze sprzyjali. Autor broszury jest wielkiem nieprzyjacielem Niemiec a mianowicie Prus, zapowiada on, że naród niemiecki prędzej lub później zrzuci z siebie jarzmo pruskie. Przyjaźny stosunek między Niemcami a Austryą niepodoba się autorowi, który jednak wyraża nadzieję, że słowiańskie narodowości Austryi popierać będą alians francusko-rossyjski. Oto główna treść broszury, którą uważać trzeba za nowy symptom ruchu, ogarniającego całą Europę, a zmierzającego do nowego ugrupowania państw i narodów.

Savfet basza wystosował do reprezentantów Porty za granicą okólnik, w którym uskarża się na władze wschodnio-rumelskie w sprawie repatryacyi emigrantów mahometańskich. Pomimo, że mocarstwa uchwaliły, aby emigrantom mahometańskim wolno było powrócić do swoich posiadłości i pomimo, że rząd ottomański kilkakrotnie wzywał generalnego gubernatora Aleko baszę, aby zarządził wszelkie kroki potrzebne do zrealizowania tego postanowienia traktatu berlińskiego, władze wschodnio-rumelskie nie zrobiły zgoła nic, aby zapobiedz ubolewania godnym wypadkom. Przeciwnie z wielu stron doniesiono zgodnie, że władze te nietylko patrzały przez palce na demonstracye, przygotowujące się prawie całkiem jawnie, ale nawet wprost je popierały. Agitacye stowarzyszeń gimnastycznych, które uważać trzeba za ogniska wrogich państwu ottomańskiemu usiłowań, nie napotykały na żadną przeszkodę ze strony władz i ta to okoliczność umożliwia panbułgarskiej partyi wywieranie terroryzmu, pod którym przedewszystkiem ludność mahometańska cierpi w najwyższym stopniu. Rząd cesarsko-ottomański uważa taki stan rzeczy za nieznośny i poleca swoim reprezentantom wpłynąć na rządy, przy których są akredytowani, aby porozumiały się z Portą co do uregulowania stosunków w duchu uchwał traktatu międzynarodowego. Porta dołącza do tej noty dwie petycye, przedłożone przez emigrantów, którzy powrócili do Jamboli i Tatar-Bazardczyku.

Równocześnie, jak telegrafują *Tagblattowi* z Konstantynopola, oświadczył Savfet basza reprezentantom mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim, że Porta wyśle osobną komisyę do Jamboli, Tatar Bazardczyku, Aidos i Burgas dla wytoczenia śledztwa z powodu zaburzeń, których ofiarą padli wracający mahometanie. Na razie wstrzymano dalszy transport emigrantów do wschodniej Rumelii. Baron Ring, reprezentant francuski przy komisyi wschodnio-rumelskiej, udał się do Macedonii, aby na własne oczy przekonać się o obecnym stanie rzeczy w tej prowincyi.

W Kurdystanie, w Turcyi azyatyckiej, wybuchł groźny rokosz, który pod wodzą potężnego szeika Abdullaha przybiera coraz większe rozmiary. Wszystkie drogi między Mossulem i Diarbekir obsadzone są przez powstańców. Porta mianowała naczelnym dowódzcą wojsk mających operować przeciw powstańczym Kurdom, Saliha baszę, który temi dniami oczekiwany jest w Erzerum. Ismaił basza złożony został z komendy.

Standard dowiaduje się, że ma nastąpić spotkanie Waddingtona z Salisburym, celem porozumienia się w kwestyi egipskiej i greckiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 września. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: Ambasador Łabanow powołany został przez cara do Liwadyi.

Obiega pogłoska, że Osman basza ustąpi a seraskierem zostanie Derwisz basza.

Berlin, 17 września. Cesarz przyjmował marszałka Manteuffla, a potem ambasadora Keudella. Cesarzewicz pojedzie z cesarzem do Strassburga.

Bukareszt, 17 września. W Izbie Majorescu żądał odroczenia obrad nad rewizyą konstytucyi aż do chwili, gdy rząd wniesie nowy projekt ustawy. Boeresco wykazuje, że rząd popełniłby akt antikonstytucyjny, jeżeliby nie zezwolił na obrady nad projektami przez Izbę ułożonemi. Rząd w danym razie wypowie swoją opinię. Wniosek zamknięcia rozprawy generalnej uchylono 62 głosami przeciw 61. Jutro dalszy ciąg rozpraw.

Londyn, 17 września. *Office Reuter* donosi z Capetown 29 sierpnia: Cetewayo wzięty do niewoli.

Wiedeń, 18 września. (*Tel. pr.*) Rada państwa otwartą zostanie z końcem września.

Odbywają się już konferencye między posłami, celem zorganizowania stronnictwa prawa. Dr. Rieger i hr. Clam-Martinitz przybyli tutaj, celem porozumienia się z hr. Hohenwartem co do stosunków, jakie zawiązać należy między stronnictwem prawa a Czechami i konserwatywnymi posłami z kuryi większej posiadłości.

Budapeszt, 18 września. (*Tel. pryw.*) *P. Lloyd* donosi, że w ministerstwie wojny rozbierają jest kwestya, czy w prowincyach okupowanych należy zniżyć wyższą stopę pokojową wojska na stopę normalną, czy wycofać jedną dywizyę. W obu wypadkach skutek będzie taki, że 8.000 ludzi opuści te prowincye.

Ministerstwo wojny postanowiło wypowiedzieć zawarte do końca 1880 r. kontrakty o dostawę skóry, materyałów bawełnianych i lnianych dla armii. Na dostawy te rozpisaną zostanie licytacya.

Konstantynopol, 18 września. Obiega pogłoska, że aresztowano indywiduum, które przygotowywało zamach na życie Sułtana.

Berlin, 18 września. Cesarz wyjechał wieczorem do Strassburga.

Londyn, 18 września. *Office Reuter* donosi z Simli 17 b. m.: Jeden sierżant i kilku gidów uciekło z Kabulu do Alikhel. Według raportów wojskowych, szczepy graniczne częściowo zniszczyły komunikacyę między wąwozem kyberskim a Kabulem. Trudności transportowe opóźniają pochód kolumn brytyjskich z Kyberu i Kurumu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 września 1869, godzina 2 min. 25. Losy kredytowe 170·50 Węg. akcye kredyt. 252·—. Akcye anglo-austr. 131·—, Akcye banku Union 90·80, Akcye kolei Karola Ludwika 234·—, Akcye kolei północnej 224·—, Akcye kolei południowej 83·—, Akcye kolei Alföld 134·75, Akcye kolei Elżbiety 173·25, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 136·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 127·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74·50, Galic. oblig. indemn. 93·—, Losy z r. 1864 157·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 106·25, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·50, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 138·25, Rubel papierowy 1·22½. Wiedeńskie losy 113·75 Węgierskie losy 100·75, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 94·27 Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 18 września. godz. 10 minut 42 Akcye kredytowe 262·40, Anglo-austr. 131·30, Akcye banku Union 90·70, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·35½, Rubel papier. 1·22·¾, Renta pap. —·—, Galic bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 17 września. Wiedeń: pszenica zł. 12·—, do —·—, żyto zł. 8·50 do 9.20, okowita pr. 10 000 literprocent zł. 32·— do —·—; Buda-Peszt; pszenica 75 klgr. (na jesień) zł. — — do 12·05, Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 205·50; żyto —.—; Spirytus loco zł. 50.90; Olej rzepakowy 54·—; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 63·—; Olej rzepakowy 77·50, Spirytus —.—; Wrocław: Pszenica —.—, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—; Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 18 września 1879.

Hotel George'a

Pp. L. ks. Windischgrätz z Krakowa. M. hr. Borkowska z Mielnicy. F. hr. Coudenhove z Wiednia. H. Fontaine Felsenbrun z Wiednia. J. Gayer z Wiednia. K. Steinbrecher z Krakowa. E. Lityński z Litwinowa. S. Sadowski z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. H. hr. Niesiołowska z Rzeszowa. K. Fedorowicz z Gorlic. H. Goldschmidt z Moguncyi.

Hotel Warszawski.

P. K. Trzeciak z Rossyi.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Brochocki z Siedlisk. Z. Włyński z Krakowa. K. Majer ze Stanisławowa.

Hotel Langa

Pp. F. Andreassy z Wiednia. M. Eberl z Wiednia. R. Jung z Wiednia. A. Trump z Wiednia. O Harnisch z Berlina. Z. Wechselmann z Berlina. W. Bing z Norrenbergii.

Odjechali ze Lwowa.

Pp S. hr. Badeni do Krakowa. E. hr. Dzieduszycki do Izydorówki. S. hr. Dzieduszycki do Niesłuchowa. S. hr. Dzieduszycki do Gwoźdca. L. hr. Morsztyn do Krakowa. J. hr. Tarnowski do Chorzelowa. M. hr. Błażowski do Dobrowody. J. hr. Romaszkan do Horodenki. F. Bartmański do Tadan. B. Skibniewski do Balic S. Zawałkiewicz do Łackiej woli.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 18 września 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 739.69mm. Psychrometr suchy 12.4°C. Psychrometr wilgotny 12 1°C. Prężność pary 10 3mm. Wilgoć 97% Zachmurzenie 10. (mgła gęsta dołem.) Wiatr SW1 Ozon 5.

Temperatura powietrza 9.9°R.

Barometr nad poziom morza 764.89mm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 września 1879.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233	—	236	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	135	25	138	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	260	—	—	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	228	—	232	—
2. Listy zast. za 100 zł (bez kuponu bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	91	30	92	20
„ „ „ 4 pr. „	84	50	85	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	30	92	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	30	97	20
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	98	50	100	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5 proc. m. k.	92	75	93	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 proc. w. a.	95	—	97	—
5. Losy Miasta Krakowa	18	—	20	—
„ „ Stanisławowa	23	—	25	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	45	5	57
Dukat cesarski	5	51	5	61
Napoleondor	9	33	9	42
Półimperyał	9	60	9	70
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	72
„ papierowy	1	21½	1	23½
100 marek niemieckich	57	60	58	25
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 15 września 1879.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	67.50	67.65
luty-sierpień	66.55	67.70
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	68.85	69.—
kwiecień-październik	68.85	69.—
Losy z roku 1854 po 250 zł.	114.75	115.25
„ 1860 po 500 złr. 5 pr.	124.—	124.25
1860 po 100 złr. 5 pr.	127.75	128.25
„ 1864 (z premią) po 100 zł.	156.75	157.25
„ „ 1864 „ po 50 „	156.50	157.—
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	144.75	145.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101 20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	81.20	81.35
2. Obligacye indemn. 5 pr.	—.—	—.—
Czech	102.50	—.—
Bukowiny	90.—	—.—
Galicyi	93.—	93.50
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86 25	87.—
Węgier	88.—	88.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	129 75	130.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	259.75	260.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	795.—	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	577.—	579.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	172.25	172.75
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2250.—	2255.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. w. sr.	234 25	234 75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	136 50	137.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	267.75	268.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	82 75	83.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	107.50	108 —
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	104.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96 25	97.25
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	91.50	92 —
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	91.50	92 —
Gal. banku hipot. po 6 proct.	96.75	97.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	99 75	100.25
Banku narodowego po 5 proct.	—	—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct.	99.80	100.20
„ „ po 5 proct.	94.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.50	78.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	78.30	78.80
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.25	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	99.50	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.—	103.50
„ „ „ II emisyi	101.50	102.—
„ „ „ III „	100 25	100.75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83.80	84.—
z r. 1867	86 —	86 50
z r. 1868	79.50	80.—
z r. 1872	74.50	75.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	73 75	74 —
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	170.—	170.50
Clarego po 40 zł. m. k.	35.50	36 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	102.50	103 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.75	16.—
Losy miasta Krakowa	18.50	19.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w.	34 —	34.25
Palffego po 40 zł. m. k.	—.—	— —
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18 —	18 50
Salma po 40 zł. m. k.	45.50	46.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	36.25	36.75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. w.	24.—	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120 —
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	33 50	34.—
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. a.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.70	117 95
Paryż za 100 fr.	46.40	46.45
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.57.—	5.58 —
„ pełnej wagi	5.59.—	5.60.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 23 —	9.33.50
Rossyjski imperyał	9.62.—	9.64. -
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 17 września 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	67	60
„ „ „ w srebrze	68	75
Renta w złocie	81	05
Losy pożyczki z roku 1860	126	—
Akcye banku austro-węgierskiego	829	—
„ „ kredytowego	261	75
Londyn	117	95
Srebro	—	—
Napoleondor	9	37—
Dukat cesarski men.	5	59
100 marek niemieckich	57	85

Dziennik Urzędowy.

(6208 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 930. W celu wydobycia pretensyi Joela Frenkla w kwocie 46 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 26 września 23 października 25go listopada 1879 w tutejszym sądzie każdym razem o godzinie 10tej rano przymusowa publiczna sprzedaż półtora morga pola z gospodarstwa l. 60 w Palczyńcach w niwie „Jezierna“ położonego, dawniej Iwana Zakamarka własnego.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 200 zł. a. w. a zakład 20 zł. a. w.

Bliższe warunki w tusądowej registraturze przejrzeć wolno.

C. k. Sąd powiatowy

Nowesioło d. 27 czerwca 1879.

(6199 3—3) **Edykt.**

L. 5912. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galicyj. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 3562 złr. 69 ct. w. a. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż wydzielonego z kompleksu dóbr Baczowa folwarku (Meierhof) „na Zagumienkach“ w powiecie Przemyślańskim położonego dom. 514 pag. 11 haer. 1 zapisanego w tutejszym zabudowaniu sądowem dnia 13 października 1879 i dnia 10 listopada 1879 zawsze o godzinie 10tej przed południem jednak tylko za, lub wyżej ceny wywołania 10.200 złr. wal. austr.y

Wadum wynosi 1.020 złr. w. a.

Dalsze warunki przeglądnąć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 5 marca 1879 do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi lub extrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, adwokata dr. Wesołowskiego ze zastępstwem przez adwokata dr. Mijakowskiego na kuratora ustanowiono.

Złoczów dnia 9 sierpnia 1879.

(6187 3—3) **Edykt.**

L. 22402. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości wierzycieli, którzy w chwili otwarcia konkursu na majątek Majera Ehrenpreissa mieli jakie pretensye do żądania od niego, iż tenże Majer Ehrenpreiss wniósł w sądzie tutejszym pod dniem 20 sierpnia 1879 l. 22402 prośbę o zniesiesienie prawnych następstw konkursu do jego majątku przeprowadzonego w myśl §. 246 u. konk. na osobie jego ciążących, z powodu zupełnego zaspokojenia wszystkich swych wierzycieli z tem dołożeniem, iż wolno im prośbę tę wraz z załącznikami przejrzeć w ts. registraturze a gdyby mieli co do zarzucenia przeciw dowodom przy prośbie tej załączonym, o ile takowe odnoszą się do ich pretensyi, służy prawo wnieść dotyczące zarzuty w sądzie tutejszym w przeciągu trzech miesięcy od dnia, w którym niniejszy edykt po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej lub Wiedeńskiej ogłoszonym zostanie, gdyż po upływie tego terminu rzeczona prośba stanowczo załatwiona zostanie.

Kraków 5 września 1879.

(6206 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8417. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Mordka Kugelmassa dozwoloną została w celu wydobycia pretensyi 102 złr. z pn. przeciw Piotrowi Jagłowskiemu wywalczonej, egzekucyjna sprzedaż tej pretensyi za hipotekę służącej realności pod nr. 349 w Kołomyi na śniatyńskiem przedmieściu położonej która na dwóch, na dzień 15 października i 17 listopada 1879 każdym razem na godzinę 9 przed południem wyznaczonych terminach w sądzie tutejszym zostanie przedsięwziętą. Gdyby realność powyższa na tych terminach za lub powyżej ceny kupna sprzedaną być nie mogła, wyznaczonym został do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 17 listopada 1879 godz. 9 przed południu.

Każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie 10 procent ceny szacunkowej w kwocie 1036 złr. 85 ct. która oraz za cenę wywołania służyć będzie do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Dla wszystkich wierzcieli którym by uchwała licytacyjna albo wcale nie, lub nie dość wcześnie została doręczoną, lub którzyby później na wzmiankowaną realność prawa rzeczowe nabyli, ustanawia się kuratora w osobie adwokata Zakrzewskiego.

Reszta warunków i akt oszacowania rzeczonej realności mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Kołomyja dnia 28 sierpnia 1879.

(6190 3—3) **Obwieszczenie** L. 8771.

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla nieobecnych z miejsca pobytu niewiadomych Zenona i Maryi mał. Milkowicz p. adw. dr. Leona Madejskiego kuratorem w sprawie Tekli Zajączkowskiej przeciw nim o 240 zł. w. a. i doręcza temuż kuratorowi tusądowe postanowienie z dnia 5 września 1879 l. 8771.

Brzeżany dnia 5 września 1879.

(6261 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 38210. W celu zabezpieczenia dostawy fabrykatów tytoniowych bezpośrednio z c. k. fabryk tytoniu a pośrednio z tutejszo- krajowych dworców kolei żelaznej do tutejszo- krajowych magazynów sprzedaży tytoniu lub dworców kolei żelaznej na czas od 1 stycznia do ostatniego grudnia 1880 rozpisuje się konkurencya za pomocą pisemnych ofert, które należy wnieść najdalej do włącznie 21 października 1879 do drugiej godziny po południu do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie.

Oznaczenie stacyi, z których i do których uskutecznioną ma być dostawa, tudzież w przybliżeniu ilości przedmiotów dostawy jako też kwoty przepisanego wadyum i warunki tak licytacyi, jako też kontraktu można przejrzeć w c. k. krajowych Dyrekcyach Skarbu we Lwowie i w Bernie, w c. k. Dyrekcyach Skarbu w Czerniowcach i Opawie, tudzież we wszystkich c. k. powiatowych Dyrekcyach Skarbu i magazynach sprzedaży tytoniu w Galicyi.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu
Lwów dnia 15 września 1879.

(6261 1—3) **Kundmachung.**

Zl. 38210. Zur Sicherstellung der Verfrachtung der Tabakverschleißgüter unmittelbar aus den k. k. Tabakfabriken und mittelbar aus den hierländigen Eisenbahnhöfen zu den hierländigen Tabakverschleiß- Magazinen oder Eisenbahnhöfen für die Zeit vom 1ten Jänner bis letzten Dezember 1880, wird die Concurrenz-Verhandlung mittelst Ueberreichung schriftlicher Offerten, welche an das Praesidium der k. k. Finanz Landes Direction in Lemberg bis einschließig 21 October 1879 zwei Uhr Nachmittags zu überreichen sind, hiemit ausgeschrieben.

Die Bezeichnung der Stationen, aus und zu welchen die Verfrachtung zu geschehen hat, die Angabe der beiläufigen Mengen der Frachtgüter des Betrages, des einzuzahlenden Angeldes, dann die betreffenden Lizitations- und Vertragsbedingungen können bei der k. k. Finanz Direktionen in Lemberg und Brünn, bei den k. k. Finanz Directionen in Czernowitz und Troppau, so wie bei allen k. k. Finanz Bezirks Directionen und Tabak- Verschleiß Magazinen in Galizien eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz Landes Direction
Lemberg am 15 September 1878.

(6256 1—3) **Edikt.**

Zl. 8763. Vom k. k. Bezirksgerichte in Brzeżan wird den abwesenden und unbekannten Ortes sich aufhaltenden Zenon und Marya Eheleute Milkowicz der Landesadvokat Dr. Heinrich Frakelstein zum Curator bestellt und demselben der in Sachen des Jacob S. Fadenheecht gegen die abwesenden Eheleute pto. 200 fl. ö. W. ergangen gerichtliche Bescheid vom 5ten September 1879 Zl. 8763 zugestellt.

Brzeżan 5 September 1879.

(6025 1—3) **Edikt.** Zl. 7608

Vom Stanislauer k. k. Bezirksgerichte wird der dem Wohnorte nach unbekannte Dawid Handwerker hiemitin Kenntniß gesetzt daß im Grunde Wechsels ddo. Stanislau 3ten Dezember 1879 gegen ihn zu Gunsten des Girators Eduard Bong der Zahlungsauftrag über 50 fl. ö. W. G. erlaßen und bestellten Curator Advok. Dr. Wurzl zugestellt worden sei.

Stanislau 9ten Juli 1879.

(6247 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2398. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Adamskiego od Wojciecha Wilka w kwocie 10 złr. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 28 października 1879 o godzinie 9 z rana jako na czwartym terminie licytacyjnym, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 117 w Luszowicach Wojciecha Wilka własnej.

Cena wywołania 300 złr. w. a.
Wadyum 30 złr. w. a.

Akty opisania i oszacowania tudzież resztę warunków przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Dąbrowa dnia 22 sierpnia 1879.

(6249 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6279. C. k. Sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, że dla uznanych na zasadzie uchwały c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 26 lipca 1879 l. 4337 za głupkowate (kretynizmowi uległe) Wiktoryi Maryanny i Józefy Maków z Siekierczyny ustanowiono kuratora Jakóba Kędronia z Siekierczyny.

C. k. Sąd powiatowy
Limanowa dnia 21 sierpnia 1879.

(6250 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6916. C. k. Sąd powiatowy w Limanowy podaje do publicznej wiadomości iż na zasadzie uchwały c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 23 sierpnia 1879 l. 4770 uznaje się Józefa Kotarę z Jodłownika za marnotrawcę i ustanawia się dlań kuratora w osobie Marcina Kapery.

C. k. Sąd powiatowy
Limanowa 9 września 1879.

(6252 1—3) **Edykt.**

L. 8619. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia sum 600 złr., 600 złr., 600 złr. 14489 złr. 30 ct. z przyn. przymusową sprzedaż dóbr Sokoliki i Luszczacy Franciszka i Wandy Longchamps własnych na rzecz c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie w jednym terminie a to na dzień 31 października 1879 o 9 godzinie przed południem pod następującemi warunkami ułżającemi:

1. Dobra te będą na tym terminie i niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę sprzedane
2. Cena wywołania 43900 złr.
3. Wadyum 2195 złr.

Reszta warunków, dalej wyciąg tabularny mogą być w tusądowej registraturze przejrzeć.

O tem zawiadamia się tych wierzycieli, którzyby po dniu 24 czerwca 1878 prawa zastawu na tych dobrach uzyskali, jako i tych, którymby uchwała niniejsza lub też późniejsze uchwały wcześnie doręczone być nie mogły do rąk kuratora p. adw. Felsztyńskiego.

Przemyśl 20 sierpnia 1879.

(6259 1—3) **Edykt.**

L. 4562. Ck. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 219 złr. 7 ct. z p. n. przez c. k. uprzyw. galic. zakład kredytowy włościański przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Jędrzeju Zyga i Walentemu Zyga wywalezonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 13 października, 15 listopada i 15 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników pod l. 15 sub. rep. 38 w Malickowicach w Starosolwie Lwowskiem położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi suma przy udzieleniu pożyczki przyjęta 800 złr.

Zakład wynosi 80 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej jednakże tylko za cenę pokrywającą wierzytelności na tej realności ciążące sprzedaną zostanie, a gdyby takowej nieuzyskano, u tusawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 15 grudnia 1879 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 18 lipca 1879.

(6253 1—3) **Edykt.**

L. 19986. C. k. sąd deleg. miejski cywilny w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej w kwocie 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w gmachu sądowym w trzech terminach, dnia 24 października, 22 listopada i 20 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. wedle wykazu hipotecznego 36 w Witkowicach powiecie Krakowskim położonej.

Cena wywołania wynosi 850 złr.
Wadyum 85 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Kraków dnia 23 sierpnia 1879.

(6248 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6378. C. k. sąd powiatowy w Kozowie czyni wiadomo, iż na prośbę Herscha Wolf w celu zaspokojenia kwoty 218 złr. z pn. przedsięweźmie będzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużników Herscha Meilech i Pesie małż. Hochman własnej w Kozowie pod l. 577 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w terminach dnia: 30 września 1879, 31 października 1879 i 2 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 9 przed południem.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 500 złr. a chęć kupienia mający obowiązany złożyć jako wadyum gotówkę 50 złr. w. a.

Realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. sąd powiatowy
Kozowa 26 lipca 1879.

(6263 1—3) **Edykt.**

L. 34145. C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż realności we Lwowie pod l. 307 $^{4}/_{4}$ położonej, wedle dom. 143 str. 86 i 91 poz. 16 i 17 Chaima Schächtera i Nesche Jenty Tenenbaum własnej, celem zaspokojenia następujących sum:

a) 41 złr. 40 ct. w. a. z procentami po 6 proc. od 13 grudnia 1877.
b) 41 złr. 40 ct. w. a. z procentami 6 proc. od 13 czerwca 1878.
c) 41 złr. 40 ct. w. a. z procentami 6 proc. od 13 grudnia 1878.
d) kwoty 856 złr. 67 ct. z 7 proc. od 13 czerwca 1879.
e) kosztów sądowych w łącznej kwocie 20 złr. 48 ct. w. a. na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego.

Sprzedaż ta odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych w dwóch terminach a mianowicie: na dniu 27 października 1879 i na dniu 27 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem pod warunkami, które w tutejszosądowej registraturze mogą być przejrzane.

O tem zawiadamiamy wszystkich wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych tych zaś, którzyby po dniu 7 lipca 1879 do tabuli weszli lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze uchwały nie mogły być doręczone przez kuratora adwokata dr Berlinera z zastępstwem adwokata dr. Raabego.

Lwów dnia 6 września 1879.

(6258 1—3) **Edykt.**

L. 4563. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 178 złr. 33 ct. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Katarzyny i Antoniego Bugryjów się należącej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 13 października, 15 listopada i 15 grudnia 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników pod l. konskr. 17/subrep. 29 w Jastrzębkowie położonej ciało tabularne niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 400 złr. zakład wynosi 40 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej jednakże tylko za cenę pokrywającą wierzytelności na tej realności ciążące sprzedaną zostanie, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 15 grudnia 1879 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 2 sierpnia 1879.

(6257 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6141. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Feiwla Latke przeciw Antoniemu Sarkiesowi w kwocie 54 złr. 60 ct. przeprowadzoną będzie w dniach 17 października 14 listopada, i 18 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi sądowej przymusowa sprzedaż realności pod l. 109 w Lacku położonej z ceną wywołania 990 zł a. w. a zakładem 99 zł. a tylko przy trzecim terminie sprzedaż poniżej ceny wywołania nastąpi; $^{1}/_{3}$ część ceny kupna ma być zaraz po licytacyi złożona.

Resztę warunków wolno w registraturze przeglądnąć; kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 16 sierpnia 1879.

(6189 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 6015. Złoczowski c. k. miejsko-delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości że odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności l. 47 w Żulicach Jana i Stefana Olejników własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. dyrekcyi uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 183 złr. 1 ct. dnia 26 września 1879 i dnia 15 października 1879 li tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 22 października 1879 i poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 10 z rana, pod warunkami, które w tus. registraturze przejrzanemi być mogą tudzież pod warunkami, ż na wypadek, gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli obowiązany będzie takowe, o ile cena kupna wystarcza pokryć, wadyum 50 złr.

Złoczów dnia 30 lipca 1879.

(6246 1—3) **Edykt.**

L. 7495. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 2141 złr. 88 ct. w. a. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż wydzielonego z kompleksu dóbr Baczowa i Podusilna folwarku (Maierhof) „Podusilna" w powiecie Przemyślańskim położonego Dom. 506 pag. 381 haer. 1 zapisanego w tutejszym zabdowaniu sądowem dnia 17 października i dnia 14 listopada 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem, jednak tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej 7600 złr. w. a.

Wadyum wynosi 760 złr.

Dalsze warunki przeglądnąć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 15 marca 1879 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca, lub dalsze licytacyi lub ekstrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, adwokata Dra. Wesołowskiego ze zastępstwem przez adwokata Dra. Mijakowskiego na kuratora ustanowiono.

Złoczów dnia 30 sierpnia 1879.

(6251) **Ogłoszenie.**

L. 74. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Pilźnie urzędująca ogłasza, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Wola żyrakowska wraz ze sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń wyłożone zostały w c. k. komisyi hipotecznej w Pilźnie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. komisyi, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń wskutek podniesionych zarzutów niezbędnych, wyznacza się dzień 27 września 1879.

Pilzno 16 września 1879.

(6255) **Ogłoszenie.**

L. 15969. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Kutczowce z Józefówką Maryanka dnia 14 października 1879 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol dnia 15 września 1879.

(6254) **Ogłoszenie.**

L. 13162. Projekt księgi gruntowej dla gminy „Rakowczyk" jest wyłożony do powszechnego przejrzenia w biurze komisa rza hipotecznego, u którego zgłosić można zarzuty dnia 20 września 1879

C. k. miejsko delegowany
sąd powiatowy
Kołomyja dnia 13 września 1879.

(6260) **Obwieszczenie.**

L. 6000. C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ogłasza, że arkusze posiadania i inne akta założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Patachcze do powszechnego przeglądu w tymże sądzie są złożone.

Do dalszych dochodzeń wrazie wniesienia zarzutów, wyznacza się termin na 27 września 1879 o godzinie 10 przed południem.

Tłumacz 12 września 1879.

(6209 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 873. Celem wydobycia pretensyi Kiwy Zelaznika w kwocie 150 złr. w. a. z p. n. odbędzie się w tutejszym sądzie w d. 30 września, 20 października i 4 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż parceli gruntu „Beudera" do realności l. 76 w Hadleczkach należącej a Dmytra Czuchrała własnej a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie za jakąbądź cenę.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1000 złr., a zakład wynosi 10%.

Resztę warunków tudzież protokóły opisania i oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy
Nowesioło dnia 26 czerwca 1879.

(6210 3—3) **Edykt.**

L 2104. Dnia 26 września, dnia 23 października i dnia 26 listopada 1879 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. $^{3}/_{4}$ rep. 78 w Dobromirce Jana i Piotra Pil[illegible] własnej ciała tabularnego nie stanowiącej celem wydobycia pretensyi Eliasza Zwiączkowskiego w sumie 500 złr. w. a z pn.

Cena wywołania 4200 złr.
Zakład 420 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Nowesioło dnia 29 lipca 1879.

(6212 3—3) **Edykt.**

L. 143. C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie przedsięweźmie w gmachu sądowym celem ściągnienia należytości w kwocie 40 złr. w. a. z pn. publiczną sprzedaż przymusową gospodarstwa gruntowego pod l. 40 w Przerytym Borze do Jana Krzaka należące go dnia 30 września, dnia 31 października i dnia 1 grudnia każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 60 złr.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w aktach sądowych.

Pilzno dnia 31 maja 1879.

(6205) **Erkenntniß.**

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 13 September 1879, Zl. 4404/M I., der in Genf in russischer Sprache erscheinenden Zeitschrift „Lacause générale"—„Obszczeje dilo" auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

(6266) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse v. 4 September 1879, Z. 20148 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Socialpolitische Rundschau" Nr. 9 vom 1 September 1879 wegen der ersten fesß und der letzten drei Absätze des Leitartikels „Ein Socialistencongreß" nach §. 305 St. G. verboten.

(6243 2—3) **Edykt.**

L. 42665. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie powiadamia, że na prośbę firmy Wohlfeld i Klarfeld wniesionej na dniu 5 września 1879 l. 42665 przeciw p. Stanisławowi Mynarskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomemu o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. wydany został nakaz zapłaty do zapłacenia sumy 1000 zł. wraz z odsetkami po 6 prc. od dnia 2 września 1879 i kosztów w sumie 7 zł. 50 ct. i że dla p. Stanisława Mynarskiego ustanowiono kuratora w osobie Doktora Łubińskiego z zastępstwem adw. Dr. Semilskiego i temu nakaz zapłaty wręczono.

Wzywa się tedy p. Stanisława Mynarskiego by temuż kuratorowi potrzebnych informacyj w tej sprawie udzielił, gdyż w razie przeciwnym, wszelkie z tąd wynikłe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 6 września 1879.

(6228 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1829. Dnia 30 września, 21 października i dnia 1 grudnia 1879 każdym razem o 10 godzinie przed południem sprzedawać się będzie w tut. Sądzie realność pod l. k. 42 i top. l. 2700 i 2701 w Tyśmienicy położona Aleksandra Horodnickiego własna, na zaspokojenie pretensyi Jana Lewickiego w kwocie 30 zł. z pn.

Warunki licytacyi i protokół opisania i oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Tyśmienica 30 maja 1879.

(6226 2-3) **Kundmachung.**

Zl. 1338. Von Seite der Radautz'r k. k. Staatsgestüts-Direction wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß am 20ten October 1879 um 10 Uhr Vormittags eine Offertverhandlung über die Sicherstellung der auf der Pachtherrschaft Radautz erforderlichen periodischen Werkmeister-Arbeiten und Materialien-Lieferungen zum Behufe der allgemeinen Baulichkeiten des k. k. Staatsgestütes für die Zeit vom 1 Jänner 1880 bis Ende Dezember 1882 stattfinden wird, wozu Unternehmungslustige hiemit unter nachstehenden Bedingungen eingeladen werden als:

1. Muß jedes Offert, welches versiegelt einzulangen hat, mit der vorgeschriebenen Stempelmarke von 50 kr. und mit einem Vadium von 600 fl. versehen sein.
2. Muß in jedem Offert der angetragene Perzentennachlaß oder Zuschuß auf die bestehenden Werkmeister-Arbeitstarife sowol in Ziffern als mit Buchstaben angesetzt sein und die ausdrückliche Erklärung enthalten, daß dem Offerenten sowol die Contractsbedingungen, wie auch die Arbeitstarifsätze wol bekannt sind, denen er sich unbedingt unterwirft.
3. Jeder der Staatsgestüts-Direction nicht persöhnlich bekannte Offerent hat zugleich mit seinem Anbote ein von der betreffenden Ortsbehörde beziehungsweise Handelskammer in diesem Jahre ausgestelltes Zeugniß über seine Solidität und Unternehmungsfähigkeit beizuschließen.
4. Die Offerte müssen den 20 October 1879 längstens bis 10 Uhr Vormittags bei der k. k. Staatsgestüts-Direction zu Radautz überreicht werden, weil später einlangende, wie auch telegraphische Offerte nicht angenommen werden, daher unberücksichtiget bleiben.

Die Kontraktsbedingungen so wie auch die Arbeitstarifsätze können in der k. k. Staatsgestüts-Directionskanzlei zu Radautz in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

K. k. Staatsgestüts-Direction.

Radautz am 12 September 1879.

(6137 2—3) **Edikt.**

Zl. 1490. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird der Inhaber des in Jazłowiec am 14 Juni 1876 vom Majer Koffler ausgestellten, von Wizenz Twardowski u. Sofie Twardowska acceptirten, auf die Summe von 248 fl. ö. W. lautenden Wechsels, aufgefordert, denselben beim hiesigen Kreisgerichte binnen 45 Tagen um so gewisser vorzulegen oder seine diesfälligen Rechte auszuweisen, als widrigens der oberwähnte Wechsel über Einschreiten des Bittstellers für null und nichtig erklärt werden wird.

Tarnopol am 29 Jänner 1879.

(6227 2—3) **Edykt.**

L. 10761. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie z życia i miejsca pobytu nieznajomym Mojżeszowi Lindner i Rozali Kolankowskiej wiadomo czyni. iż w sprawie przekazania kapitału indemnizacyjnego 2282 złr. m. k, za zniesione powinności poddańcze w części dóbr Cucyłowa niegdyś do A. Krajewskiego należącej w dniu 19 lipca 1879 l. 8313 wydaną uchwałę panu adwokatowi Dr. Szeparowiczowi jako tymże ad actum ustanowionemu kuratorowi doręczył.

Stanisławów 23 sierpnia 1879.

(6238 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5323. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego lwowskiego z 24 maja 1879 l. 23641 przedsięweźmie celem wydobycia 3 rat po 46 zł. i reszty kapitału 938 złr. 73 ct. z pn. c. k. uprzyw. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Senka Żydek się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 35 w Dobrzanach w Starostwie lwowskiem położonej w dniach 13 października, 15 listopada i 19 grudnia 1879 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta 2000 złr.

Wadyum wynosi 200 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 19 grudnia 1879 o godzinie 3 popołudniu.

Dla wierzycieli, którzyby prawo zastawu po 5 maja 1879 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 4 sierpnia 1879.

(6202 2—3) **Edykt.**

L. 7120/1685. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Mojżejsza Muschla przeciw Michałowi Kowalowi o 150 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dn. 20 października: 19 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 74 i 124 w Dąbrówkach breńskich położonej.

Cena wywołania wynosi 472 złr.

Wadyum 48 złr.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dąbrowa, dnia 11 lutego 1879.

(6230 2—3) **Edykt.**

L. 8551. Dnia 13 października, 14 listopada i 19 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w Kołomyjskim sądzie obwodowym w celu zaspokojenia dwóch rat uprzyw. gal. banku hipotecznego po 141 złr. 75 ct. w. a. i kwoty 2060 złr. 96 ct. w. a. pomusowa publiczna sprzedaż realności Hersza Stahla pod lk. 163 w Kołomyi za cenę wywołania w kwocie 5250 złr. w. a. lub wyżej takowej.

Wadyum przez licytujących w gotówce lub papierach wartościowych do lokowania kapitałów pupilarnych przydatnych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mające wynosi kwotę 525 złr.

Nabywca będzie obowiązany w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej akt licytacyi prawomocnie zatwierdzącej, wykazać się przed sądem, iż wszelkie z tej realności zachodzące należytości rządowe, którym według ustawy pierwszeństwo przed wierzycielami hipotecznemi przysłuża, zaspokojone zostały, a względnie że takowe w złożonem wadyum lub też w kwocie na ten cel do depozytu sądowego złożyć się mającej zabezpieczenia znajdują, tudzież że wierzytelność c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego z wszystkiemi przynależytościmi do kasy tegoż banku w zupełności zapłacił, lub też po spłaceniu zaległych należytości tegoż banku przyzwolenie banku na pozostawienie reszty wierzytelności bankowych przy hipetece licytowanej realności uzyskał.

Resztę ceny kupna, jaka po odtraceniu wadyum w gotowiźnie złożonego, zapłaconych należytości rządowych, lub sumy do depozytu sądowego dla ich zabezpieczenia złożonej i sumy c. k. uprzyw. galic. akcyjnemu bankowi hipotecznemu rzeczywiście zapłaconej lub przez tenże bank przy hipotece licytowanej realności pozostawionej, będzie się jeszcze należała, winien nabywca w przeciągu dni 30 po doręczeniu mu uchwały sądowej, porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych prawomocnie ustanawiającej do depozytu sądu obwodowego w Kołomyi złożyć.

Resztę warunków wolno w registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 17 lipca 1879 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego prawo zastawu na tej realności nabyli jak i owych, ktorymby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały doręczone być nie mogły ustanawia się kuratorem adwokata Dra. Rasza.

Kołomyja dnia 4 września 1879.

(6231 2—3) **Edykt.** L. 4771.

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem Augusta Łozińskiego, że c. k. uprzyw. galic. zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw niemu wniósł na dniu 22 lipca 1879 l. 4771 pozew o zapłacenie 1054 złr. 70 ct. w. a. na który wyznaczono 90 dniowy termin do obrony. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego tut. sądowi jest niewiadome, zatem ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. dr. Bindera, z którym spór wedle ustawy sądowej przeprowadzonym zostanie.

Wzywa się zatem pozwanego, aby w powyższym czasie ustanowionemu zastępcy wszelkie środki do obrony dostarczył, lub innego obrońcę sobie obrał i sądowi o tem doniósł, wogóle zaś wszelkich możebnych środków prawnych do obrony użył, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Rzeszów 7 sierpnia 1879.

(6054 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4526. Sąd obwodowy ogłasza, iż celem ściągnięcia wywalczonej przez Lischę Weinbergera przeciw p. Eleonorze Bielańskiej sumy wekslowej 1100 złr. w. a. z procentem po $^{6}/_{100}$ od dnia 1 maja 1878, przyznanemi kosztami w kwotach 6 złr. 68 ct., 6 złr. 61 ct. w. a. tudzież kosztami niniejszej prośby w kwocie 10 złr. 51 ct. w. a. dozwoloną zostaje egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną sumy 2900 złr. w. a. z procentem po $^{10}/_{100}$ w stanie dłużnym dóbr Siary wykazem hipotecznym l. 86 objętych pani Eleonory z Czajkowskich Bielańskiej własnych, pierwiastkowo na karcie c) poz. 5 na rzecz masy Dyonizego Groblewskiego intabulowanej, a obecnie według poz. 10 na karcie c), pani Eleonory Bielańskiej własnej, która się odbędzie w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu w trzech terminach t. j. dnia 16 października, 30 października i 13 listopada 1879 każdego razu o godzinie 9 rano.

Cenę wywołania stanowi 2900 złr. w. a. a wadyum 290 złr. w. a.

Powyższa suma z przynależytościami zostanie sprzedaną na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, wszelako bez ewikcyi za płynność i możność ściągnienia. Ciężary hipoteczne można przeglądnąć w wyciągu tabularnym w aktach sądowych znajdującym się, lub w tutejszym urzędzie hipotecznym.

O tem zawiadamiamy c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie, p. Izaka Spirę i wszystkich tych, którzyby po dniu 8 czerwca 1879 z prawem własności lub zastawu odnośnie do tej sumy 2900 złr. w. a. do ksiąg hipotecznych weszli, tudzież tych, którymby uchwała niniejsza i dalsze wcześnie nie mogły być doręczone przez edykta i kuratora ustanowionego w osobie p. adwokata dr. Olszewskiego z podstawieniem adwokata dr. Jarosza.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz d. 9 sierpnia 1879.

(6233 2—3) **Edykt.**

L. 3813. C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach uwiadamia, iż w dniu 21 października 1879 i w dniu 24 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana w tut. sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż domu pod l. 440 w Dobczycach położonego Józefa i Anny Szczechów własnego, celem zapłacenia wierzytelności Janowi Jasielskiemu w kwocie 50 złr. z pn.

Cena wywołania wynosi 60 złr.

Wadyum 6 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce 19 sierpnia 1879.

(6229 2—3) **Edykt.**

L. 24572. C. k. sąd krajowy w Krakowie na zasadzie § 62 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Isaka Ringera nieprotokołowanego kupca w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Mieczysł. Szybalskiego c. k. adjunkta sądu kraj. w Krakowie a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Horowitza z substytucyą p. adw. dr. Eibenschütza.

Wierzycieli wzywa się niniejszym, aby na terminie dnia 30 września 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się process w toku znajdował do dnia 4 listopada 1879 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 4 grudnia 1879 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 14 września 1879.

(6224 2—3) **Edykt.**

L. 38124. Lwowski c. k. sąd krajowy dozwala w sprawie c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Franciszce Ksawerze hr. Komorowskiej Stanisławowi hr. Komorowskiemu, Wandzie hr. Komorowskiej i Kamili z hr. Komorowskich Szymanowskiej pto 3479 złr. 18 ct. w. a. z przyn. przymusową publiczną sprzedaż realności we Lwowie pod l. 170 $^{2}/_{4}$ położonej, która to licytacya odbędzie się w dwóch terminach t. j. 27 października i 27 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym c. k. sądzie krajowym, na których jednak terminach realności ta niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi w myśl rozp. ministr. z 28 października 1865 art. IV lit. c. nr. 110 dz. p. p. wartość realności przy udzieleniu odnośnej pożyczki bankowej przyjęta w sumie 18722 złr. w. a.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) $^{10}/_{100}$ ceny wywołania 18722 złr. to jest sumę 1872 złr. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. banku narodowego w Wiedniu. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Gdyby powyższa realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 27 listopada 1879 godzinę 4tą po południu z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O tej licytacyi zawiadamia się interesowanych mianowicie też wszystkich wierzycieli którzyby dopiero po dniu 17 lutego 1879 jako dniu wydania użytego przy rozpisaniu tej licytacyi wyciągu tabularnego realności 170 $^{2}/_{4}$ do tabuli weszli, lub którymby bądź niniejsza uchwała, bądź też późniejsze w niniejszej sprawie zapaść mające uchwały wcześnie albo wcale doręczone być nie mogły do rąk kuratora dla nich w osobie p. adwokata dr. Feilesa z substytucyą p. adwokata dr. Reicha ustanowionego i przez edykt niniejszy.

Względem ciężących na tej realności długów podatków i innych danin odseła się chęć kupienia mających do tabuli miejskiej i do c. k. urzędu podatkowego, zaś dalsze warunki licytacyjne w ts. registraturze, lub też na terminach licytacyi u delegowanej tym celem komisyi sądowej przejrzane być mogą.

Lwów dnia 30 sierpnia 1879.

(6181 1—3) **Wezwanie.**

L. 438. C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem strony interesowane mające jakiekolwiek do ś. p. Ludwika Łapińskiego c. k. notaryusza w Podgórzu z tytułu urzędowania jego pretensye, aby takowe w przeciągu sześciu miesięcy licząc od ostatniego zamieszczenia niniejszego wezwania w „Gazecie Lwowskiej“ do izby notaryalnej w Krakowie na piśmie zgłosiły, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu dewinkulacya złożonych jako kaucya ś. p. Ludwika Łapińskiego, papierów wartościowych i zwrot takowych spadkobiercom zarządzony zostanie.

Kraków dnia 30 sierpnia 1879.

(6182 1—3) **Konkurs** L. 450.

na posadę c. k. notaryusza w Nowym Targu.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady notaryusza w Nowym Targu.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swoje do tutejszej izby notaryalnej w przeciągu czterech tygodni licząc od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w sposób §. 11 ust. not. wskazany.

C. k. Izba Notaryalna

Kraków dnia 30 sierpnia 1879.

(5931 3—3) **Edykt.**

L. 6176. C. k. sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, iż uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 23 sierpnia 1879 l. 22600 została Karolina z Sabińskich Wojnarowa z Białej za obłąkaną uznaną i dla niej Karol Sabiński z Białej kuratorem ustanowionym.

C. k, sąd powiatowy.

Biała 27 sierpnia 1879.

(6109 2—3) **Edykt.**

L. 20736. C. k. Sąd doleg. miejski w Krakowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 452 złr. z większej 600 złr. w. a. z pn. od Feliksa Wyżgi należącej się odbędzie się w dniach 13 października, 15 listopada i 20 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya realności włościańskiej pod l. -k. 72/78 w Olszanicy położonej niebędącej przedmiotem ksiąg hipotecznych Feliksa Wyżgi własnej ze wszystkiemi do tejże relaności należącemi w protokole zastawniczego opisania z 12 V 1873 l. 1476/73 wyszczególnionemi gruntami i innemi przynależytościami.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1800 złr. w. a.

Wadyum wynosi 180 złr.

Na obu terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Kraków 22 sierpnia 1879.

(6192 2—3) **Edykt.**

L. 8077. Do wykonania egzekcyjnej publicznej sprzedaży realności pod l. k. 13/8 rep. 218 w Radocynie ciała tabularnego nie mającej, Maryi Czan własnej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 86 złr. 76 ct. a. w. z pn. wyznacza się 4 termin na dzień 14 października 1879 godzinie 9 rano w tutejszym sądzre na którym wymieniena realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zakład 30 złr.

Cena wywołania wynosi 300 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Gorlice dnia 25 sierpnia 1879.

(6242 2—3) **Edykt.**

L. 43453. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni że Noe Schermant przeciw Stanisławowi Mynarskiemu pod dniem 11 września 1879 l. 43453 prośbę egzekucyjną na podstawie aktu notaryalnego z dnia 31 marca 1879 na zaspokojenie sumy 2400 złr. z pn. wniósł; ponieważ miejsce pobytu Stanisława Mynarskiego nie jest wiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania Stanisława Mynarskiego na jego koszt i szkodę tejże tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego z substytucyą adwokata dr. Schaffa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Stanisława Mynarskiego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 13 września 1879.

Doniesienia prywatne.

L 2113. (6240 2—3

Ogłoszenie.

Celem obsadzenia dwóch miejsc bezpłatnych w małem Seminaryum we Lwowie, przez ś. p. ks. Jana Kucharskiego. byłego proboszcza obrz. łać. w Trembowli fundowanych, Konsystorz Metropol. obrz. łać. ogłasza niniejszem **Konkurs po dzień 31 października 1879.**

Ubiegać się o te miejsca mogą chłopcy ob. łać. w dyecezyi lwowskiej urodzeni, którzy od ślubnych, uczciwych i ubogich rodziców narodowości polskiej pochodzą, najmniej 10 a najwięcej 13 lat wieku liczą, z odszczególniającym postępem ukończyli najmniej 4tą klasę szkoły pospolitej, a najwięcej 3 klasę gimnazyalną i dobrem cieszą się zdrowiem. Między takowymi mają pierwszeństwo, według postanowienia ś. p. fundatora, synowie biednych ale prawych urzędników prywatnych; między tymi zaś, przy równych własnościach tacy, którychby rodowód szlachecki był udowodniony. Ubiegający się o te miejsca kandydaci, mają podania swoje w potrzebne zaopatrzone świadectwa i dokumenta, mianowicie: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z ostatniego przynajmniej półrocza szkolnego i świadectwo zdrowia; ci zaś, którzy na szlacheckie powołują się pochodzenie, także dokument stwierdzający rodowód szlachecki, wnieść w terminie powyżej oznaczonym do Konsystorza Lwowskiego obrz. łać.

Od Konsystorza Metrop. obrz. łać.

Lwów dnia 8 września 1879.

L. 10444/c (6268 1—3)

Obwieszczenie.

Z dniem 1go października 1879 r. wejdzie w życie umiarkowana taryfa wyjątkowa dla przewozu zboża wszelkiego rodzaju, kukurudzy i owoców strączkowych ze stacyj Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei żelaznej, kolei Arcyksięcia Albrechta, c. k. kolei Dniestrzańskiej i Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, do stacyj Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, Węgierskiej kolei północno-wschodniej, kolei Nadcisańskiej i Królewsko-węgierskich kolei państwowych.

Egzemplarzy tej taryfy można nabyć w komercyalnem biurze Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej w Wiedniu IX Kolingasse 15.

Wiedeń i Budzinpeszt dnia 15go października 1879 r.

Od zarządów związkowych.